Nr 219. Dnia 30 września. Piątek. Dnia 18 (30) września 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Hieronima Kapłana D. K.
Jutro: ś. Remigjusza B.
Niedziela: śś. Aniołów Stróżów. *N. M. P. Róż.*
Poniedziałek: ś. Kandyda M. i Ludomira.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 0
Zachód „ „ 5 „ 40

Długość dnia godzin 11 minut 40
Ubyło „ „ 5 „ 3

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Franciszka Serafickiego.
Środa: ś. Placyda mnicha.
Czwartek: ś. Brunona W.
Piątek: ś. Justyny Panny M.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą sobotę rozpoczynającego się miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawionem zostanie zwykłe dopołudniowe nabożeństwo, na intencję matek chrześcijańskich, takież nabożeństwo odprawiać się będzie w tymże kościele nazajutrz, jako w dzień św. Aniołów stróżów, w połączeniu z solennem nabożeństwem ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i procesją, jako w pierwszą niedzielę nowego miesiąca zwykle się odbywającem.

W dniu jutrzejszym też, jako w wigilję uroczystości Najświętszej Marji Panny Różańcowej, rozpoczną się pierwszemi już Nieszporami nabożeństwa odpustowe w kościołach:

Św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krak.-Przedmieściu obok skweru;

Św. Jacka przy ulicy Freta—i

Najświętszej Marji Panny Loretańskiej na Pradze.

Nieszpory te odbędą się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesjami.

Uroczystość Różańca Świętego obchodzoną będzie w kościołach: św. Józefa i św. Jacka przez tydzień cały.

Z ostatniej poczty.

Petersburg 28-go września. — *Nowoje wremja* pisze: „Witając odrodzenie potrójnego przymierza, *Times* zapomniał zupełnie o zaborczych celach Austrji; angielska gazeta pojmuje ten związek w ten sposób, że Rosja, Niemcy i Austrja porozumiewają się ze sobą co do zachowania *status quo* na półwyspie bałkańskim, że same one nie naruszą istniejącego położenia rzeczy i nie pozwolą innym państwom na naruszenie go. Takie porozumienie w istocie zawiera w sobie gwarancję pokoju, przynajmniej w danej chwili. W Londynie wydaje się nieprawdopodobnem, aby Rosja i Niemcy zgodziły się w popieraniu Austrji w zaborach; za to *Times* zaleca Niemcom i Austrji usunąć Rosję od opiekowania się Bułgarją, ponieważ w tym punkcie interesa angielskie schodzą się z austrjackiemi. Wkrótce, jak powiada półurzędowy organ księcia Bismarcka, przekonamy się, gdzie lepiej rozumieją zamiary Austrji, w Londynie czy w Berlinie. Nadewszystko pożądanem byłoby, aby tajemnicze napomknienia berlińskiej półurzędowej gazety nie osiągnęły faktycznego rozwiązania. Wstępny ruch Austrji musi zachwiać pokój z taką trudnością w Europie wprowadzony. Dość będzie jednemu mocarstwu wyciągnąć rękę, a do podziału tureckiego łupu wnet stawią się wszystkie inne; nie można zaś już pokładać nadziei w zbawienne działanie drugiego berlińskiego kongresu, gdyż i pierwszy nie zadowolnił swoich uczestników, pozostawiwszy im w spadku wieczną obawę wojny“.

Petersburg 28-go września.—*Nowoje wremja* streszcza artykuł wstępny *Neue Fr. Presse,* w którym ta ostatnia dowodzi, że Austrja koniecznie musi zrzec się szczerze i nazawsze zaborczej polityki na wschodzie, jeżeli tylko w Wiedniu istotnie pragną zbliżenia się, ale nie starcia z Rosją. Na poparcie swego zdania wiedeński dziennik przywodzi kilka ważnych argumentów i kończy temi słowy: „Austrja nie poniesie żadnej ofiary wyrzekając się polityki, która wprowadziła nasze wojska w dzikie wąwozy Nowego Bazaru; przeciwnie wyrzeczenie się dalszych zaborczych zamysłów wyjdzie cesarstwu na dobre. Wszakże to tylko te zamysły wywołały niebezpieczeństwo wojny z Rosją; kiedy się ich wyrzekną, niebezpieczeństwo samo przez się zniknie. Doprawdy nigdy nam nie przyszło do głowy, abyśmy siłą okoliczności mogli kiedy być zmuszeni walczyć za sprawę porozumienia z Rosją, ale teraz musimy przyznać, że to porozumienie byłoby zakładem pokoju, a wobec takiego względu wszelkie zaprzeczenie jest niewłaściwem“.

Petersburg 28-go września. — *Nowosti* powtarzają podaną przez *National-Ztg.* wiadomość następnej treści: Trudno powiedzieć, o ile podróż p. Saburowa może mieć związku z koniecznością wystąpienia przeciw agitacji rewolucyjnej, wątpić należy, aby w Paryżu i Londynie otrzymano zawiadomienie o zapatrywaniu się rządu rosyjskiego na położenie rzeczy. Zarówno z rosyjskiej jak i z austrjackiej strony zaprzeczają temu, żeby nowy układ o wydawaniu przestępców był już przedmiotem rokowań, za to zgadzają się na to, że na zjeździe gdańskim była mowa o wydawaniu przestępców, a mianowicie, że akcja dyplomatyczna nietylko jest potrzebna, ale nawet konieczna.

Petersburg 28-go września. — Jarmark w Niżnym Nowogrodzie świetnie się w tym roku ukończył. Ruch handlowy był tak wielki, jak oddawna nie bywało. Mówią, że weksli zaprotestowano na bardzo małą sumę. Obroty jarmarczne doszły do 220 miljonów rubli.

Berlin 28-go września.— *Corresp. Bureau* donosi, że pan Saburow powrócił już ze swojej podróży do Paryża, dokąd jak twierdzi *Nord. Allg. Ztg.* jeździł w celu przygotowania publikacji o swoich bardzo cennych archeologicznych zbiorach.

Bank hipoteczny.

IV.

W warunkach życia i rozwoju społeczeństwa naszego brak zupełny dla młodych sił i zdolności pola do wyrabiania się w zakresie życia publicznego, brak dla nich sposobności do odznaczania się i wybicia po nad zwykły poziom.

Ztąd oczy kraju całego zwrócone są ciągle na ludzi, którzy mieli możność i sposobność złożenia dowodów swych zdolności i charakteru, od nich oczekuje się pomocy i lekarstwa na wszelkie dolegliwości społeczne, na ich barki rzuca się ciężar zaspakajania rodzących się bezustannie naszych potrzeb.

Tak samo przy trudnościach, z jakiemi połączone jest powstawanie u nas nowych instytucyj, pragnęłoby się w ramy już istniejących zakładów wcisnąć wszelkie możliwe zakresy działalności, nie licujące bynajmniej z ich założeniem i przeznaczeniem.

Skutkiem takiego położenia rzeczy rodzi się w społeczeństwie brak równowagi, brak racjonalnego podziału pracy, niektóre jednostki i instytucje przeciążone są pracą około zaspakajania rozlicznych potrzeb społecznych, inne, i to nierównie liczniejsze, przy całej chęci i zdolności służenia sprawie publicznej, skazane są na mimowolną bezczynność.

Do instytucyj i osób, którym stawiane są wymagania, przechodzące często zakres ich możności i nie odpowiadające środkom, jakie mają do rozporządzenia, należy Towarzystwo kredytowe ziemskie, i światli kierownicy tej wielce zasłużonej instytucji.

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie projekta, jakie w ostatnich czasach narzucone były władzom Towarzystwa, życzenia, żądania i nadzieje w nich pokładane.

Niewykonanie niemożliwych projektów, niezișczenie przesadzonych nadziei wywołuje też często niesłuszne skargi i żale.

Niepodobna jednak żądać od jednej instytucji, aby zapełniała wszelkie braki, aby zaspakajała wszystkie potrzeby.

Towarzystwo kredytowe ziemskie umiejętnie i sumiennie, z wielkim dla kraju pożytkiem wywiązywało się zawsze i ciągle wywiązuje ze swego zadania, jeżeli zaś żąda się od niego działalności, nie-

Martwa natura.

USTĘP Z DZIEJÓW ARTYSTY.

PRZEKŁAD I NIE-PRZEKŁAD

PRZEZ

J. Z.

(Dokończenie. — Patrz nr 218.)

Wrażenie, jakie ta raca sprawiła, było nie do opisania.

— Wstrzymajcie się panowie— zawołała.— Chcę powiedzieć słówko panu.

Mówiąc to, wskazała na mnie. Ujęła mnie za rękę i zaprowadziła do okna. Nie pamiętam, czym widział kiedy taki wyraz niechęci i przebiegłości.

— Wiele pan chcesz?—szepnęła; hamując wybuch gniewu.

— Wiele ja chcę?— powtórzyłem, nie rozumiejąc co mówię.

— Tak, ile pieniędzy?

— Pieniędzy?— zawołałem oburzony — pani mnie nie rozumiesz.

— Donnerwetter! więc czegóż pan chcesz?

— Pani baronowo — odparłem podniesionym głosem, występując na środek pokoju.—Pan Maurycy Blake jest moim doradcą w tej sprawie, nie chcę do pani wyrzec ani jednego słowa, któregoby on nie słyszał. Ja pragnę wykryć tajemnicę, która osłania tę ściętą głowę, którą malowałem w tymże samym pokoju, wówczas gdy Serafina Pagano pozowała na Herodjadę.

— Tę głowę?

— Tak. Jakim sposobem ona się tu znajdowała? Kto zabił tego człowieka i po co?

— O Boże! Pan może myślisz, że to myśmy go zamordowali!

— Sądzę że nie; ale wyznam pani, że od 27 lat ta ścięta głowa ściga mnie jak wyrzut sumienia; zdaje mi się, iż ja sam wziąłem udział w tej zbrodni.

— Człowiek, któregoś głowę pan malował, był bratem tego, co tu stoi przed tobą; to byli bliźnięta.

— Aha! — zawołałem — dlatego takie podobieństwo.

— Natanie— dodała baronowa — opowiedz panu, w jaki sposób twój brat umarł.

Rozkaz ten musiał być wydany po raz drugi, zanim indywiduum nazwane Natanem nakłoniło się do wykonania go. Wreszcie jak niedźwiedź, któremu włożą kaganiec i pogrożą kijem, złagodniał i mówił:

— Niestety! brat mój został zamordowany, ale to nie przez nas. Pewnego poranku zastaliśmy go w łóżku już nieżywego i broczącego we krwi; miał w sercu sztylet zatopiony aż po samą rękojeść. Mój brat miał wielki pociąg do stowarzyszeń tajemnych. Zaznajomił się w czasie naszych podróży po Niemczech i Włoszech z jakimiś złymi ludźmi i to go do reszty zgubiło. Związał się z temi stowarzyszeniami. Jakie tam one mają cele, nie wiem, gdyż nigdy mnie te rzeczy nie zajmowały. Nasz rabin powiada, że one chcą przywrócić na ziemię panowanie Belzebuba, a rabinowi wierzyć należy. W każdym razie uchwały ich muszą być straszne, wedle tego co mój brat czasem wybąknął. Czem ściągnął na siebie nienawiść swych współtowarzyszy? Niewiadomo. To tylko pewna, iż zamordowano go za to, że w czemś przeciwko nim zawinił. Dowodził tego papier, którym był obwinięty sztylet, jaki mu zagłębiono w serce. Na papierze tym wypisano dużemi literami te wyrazy:

„Tak zginie każdy, kto zdradzi sprawę naszego stowarzyszenia“.

Głos Natana drżał gdy wymawiał te słowa i po chwili biedny człowiek wyszedł z pokoju.

Nastąpiło głuche milczenie.

Maurycy przerwał je pierwszy.

— Powiedz nam teraz pani, czy zbrodnia ta była ogłoszoną publicznie?

— Naturalnie. Przybył sędzia i dopełnione zostały wszelkie formalności niezbędne w tym razie. Pisma głosiły o tem, ale czy to przypadkiem, czy dla tego, że członkowie tych stowarzyszeń zajmują nieraz wysokie stanowiska, dość że zabójca nie został wykryty.

— Ale z przeproszeniem pani baronowy, jakto się stało, że się ta głowa nie trzymała korpusu, gdy ją mój przyjaciel malował?

— Mój Boże — rzekła zakłopotana — to się stało wskutek natchnienia, jakie nam w jednej chwili przyszło. Głowa biednego Izaaka była tak piękna, tak piękna... że przyszło nam na myśl, aby ją spożytkować w celach artystycznych, to jest, żeby służyła za wzór do głowy świętego Jana Chrzciciela, przyczem księżniczka mogła być córką Herodjady. Sprowadziliśmy księżniczkę z Florencji, aby pozowała do Beatrycy Cenci, na którąby się doskonale zdała ze swemi czarownemi oczyma, ale to nagłe wydarzenie wpłynęło na zmianę naszych zamiarów. Wówczas

zgodnej z jego naturą i założeniem,—to nie dziw, iż żądania te spełnionemi być nie mogą.

Do takich żądań należy domaganie się od Towarzystwa rozszerzenia skali udzielanego na dobra kredytu. Instytucja, operująca przeszło pół wieku, ma swoją tradycję, swoje zasady, wypróbowane przez czas i doświadczenie, których nie porzuca lekko dla szukania nowych dróg, dla nowych eksperymentów. Nic można Towarzystwu czynić zarzutu, jakoby pozostawało w stagnacji i nie kroczyło z postępem czasu; zarzut taki łatwo odeprzeć cyframi. Pożyczki pierwszego okresu Towarzystwa kred. ziem. z r. 1825 wynosiły tylko 38,600,000 rubli, dziś, kiedy wartość ziemi znacznie się podniosła, kultura wzrosła, ilość pożyczek doszła też do 97,000,000 rs., ale postęp ten musi być powolny, stopniowy, zgodny z naturą i założeniem instytucji, która, będąc oparta na wzajemności, na solidarnej odpowiedzialności wszystkich stowarzyszonych za długi każdego, działać musi z wielką ogłędnością i wstrzemięźliwością.

Zresztą instytucja, która doszła już do tego stanu, iż obdzieliła kraj kredytem blisko na 100 miljonów rs. i na taką sumę ma w obiegu swych zobowiązań, może już ograniczyć dalszy swój wzrost i uzupełnienie tego, co jeszcze na tem polu do zdziałania pozostaje, pozostawić innym.

Uzupełnienie to winno przypaść w udziale Bankowi hipotecznemu, który powołać musi do działania nowe siły, pobudzić do pracy bezczynne dotąd czynniki życia społecznego, utworzyć nowe ognisko, około którego skupiać się będą świeże kapitały, nowi pracownicy.

Chcąc uzupełnić gmach kredytu ziemskiego przez dobudowanie nowego piętra, należy dokładnie zbadać jego fundament i dlatego, jakkolwiek wykazaliśmy już poprzednio, iż wartość dóbr ziemskich może z łatwością znieść ciężar długu Banku hipotecznego, mającego zastąpić część obecnych długów prywatnych, uważamy za właściwe poddać warte ich ponownej rewizji, z innego, aniżeli poprzednio punktu widzenia.

Wykazaliśmy już, iż wartość 6360 dóbr, należących do Towarz. kred. ziemskiego, wykryta z pomnożenia podatku gruntowego przez 112, wynosi 188,922,496 rs., że wedle taks sporządzonych przez delegacje taksowe, wartość ta powinna być podwyższona o 9%, czyli o sumę rs. 17,003,024 i że w ten sposób stowarzyszone dobra reprezentują wartość 205,925,520 rubli.

Tymczasem wedle kontraktów kupna i sprzedaży tychże samych 6360 dóbr wartość ich wynosi 247,800,413 rs.

Który z tych dwóch szacunków więcej zbliżony do prawdy?

Do rozwiązania tego pytania wezwiemy na pomoc świadectwo wierzycieli obdłużonych dóbr, którzy, lokując swoje kapitały, muszą także mieć na widoku względy bezpieczeństwa.

Stan obciążenia hipotecznego stowarzyszonych 6360 dóbr ziemskich przedstawia się jak następuje:

1) dług Towarz. kred. ziem. . .	80,524,565 rs.
2) skapitalizowane ściśnienia figurujące w dziale III wykazów hipotecznych, z wyłączeniem służebności	609,944 „
3) długi prywatne figurujące w dziale IV	121,637,786 „
razem	202,637,786 rs.

W ten sposób suma długów hipotecznych wyczerpuje cały prawie szacunek stowarzyszonych dóbr, wykryty z taksy.

Gdyby tedy wartość większej własności ziemskiej nie była wyższą od tej, jaką wykazuje taksa Towarzystwa kred. ziemskiego, położenie jej byłoby rozpaczliwe,—własność większa byłaby zbankrutowaną. Na szczęście jednak tak nie jest. Nie możemy przypuścić, aby wierzyciele do tego stopnia byli naiwni, aby kapitały swoje lokowali na szarym końcu hipotek, bez widoków zrealizowania ich. Bywają wypadki, iż długi wyczerpują szacunek pojedyńczych dóbr, co ma miejsce głównie wówczas, gdy pożahipoteczni wierzyciele w drodze procesu pretensje swoje na hipotece zabezpieczają, ogół wszakże wierzycieli pilnuje się, aby należność ich mieściła się w pierwszej połowie szacunku, — a ogół rzadko się myli.

To nas prowadzi do wniosku, iż szacunek wypływający z kontraktów kupna i sprzedaży jest bliższym rzeczywistości, aniżeli szacunek, wykazany przez taksę Towarz. kred. ziemsk.

W przekonaniu tem utwierdza nas jeszcze i ta okoliczność, iż chociaż w nowszych kontraktach sprzedaży, a bardziej jeszcze zamiany dóbr, szacunki mogą być przesadzone, to w kontraktach datujących z lat dawniejszych wobec powszechnie wiadomej podwyżki wartości ziemi, szacunki są zbyt niskie w porównaniu z dzisiejszemi,— przeciętciowa przeto cena sprzedażna może być bez obawy przesady przyjętą za normę rzeczywistej wartości dóbr.

Jeżeli w końcu weźmiemy pod uwagę, iż średni szacunek włóki wedle przepisów taksy Towarz. kr. ziem. wynosi 964 rubli, to wątpliwości podlegać nie może, iż rzeczywista wartość większej własności ziemskiej jest wyższą od tej, jaką wykazuje taksa Towarz. kred. ziemskiego.

W poprzednich artykułach wykazaliśmy, iż Bank hipoteczny, który ma udzielać pożyczki do wysokości 60% wartości dóbr, znajdzie lokację dla 40 miljonów rubli, w tym nawet wypadku, jeżeli przy szacowaniu dóbr kierować się będzie temi samemi zasadami, co Towarz. kred. ziemskie,— o ileż zakres jego działalności może być rozleglejszy, jeżeli taksować będzie dobra wedle zasad bardziej zbliżonych do rzeczywistej ich wartości,— albo z drugiej strony, o ile operacje jego będą solidniejsze i bezpieczniejsze, jeżeli, co jest do przewidzenia, zamykać się będzie przy taksacji dóbr w tych samych granicach co Towarz. kred. ziemskie.

Fundament zatem jest silny, i bez obawy jakiegokolwiekbądź niebezpieczeństwa do budowy Banku hipotecznego przystąpić można.

Józef Prawnicki.

Nowy sługa.

Skłonność do zbytku i życia nad stan, co ogarnęły wszystkie warstwy społeczne, siejąc fałszywe pojęcia pod sukienką rzekomego postępu, zmieniły ostatnich czasach figurę naszych stosunków, niszcz tradycję do szczętu.

Zapadły się dawne postacie, a na ich gruzach w resły inne, strojne w odmienne kształty i opatrzo jakby nie tą duszą... po tamtych zostało wspomni nie. Do takich minionych typów należy stary słu przyjaciel domu, co zrastał się z rodziną i przyw zywał do niej; dziś należy on już do mytów.

Wśród parcia obecnej epoki do materjalizmu, st ry sługa byłby anachronizmem. Pan jego zajęty i terosami, wpleciony w koło robienia pieniędzy, na chwilę nie rozstający się z ideałami, których ś dek ciężkości znajduje się w pugilaresie, pan ów, zrozumiałby swojego sługi.

Stosunki układają się zawsze stosownie do potr by, tak samo jak warunki przyrody. Przypominam tu owe doświadczenie pewnego przyrodnika, co ciemnej pieczary wpuścił kaczki... potomstwo ty ptaków przychodziło bez oczu na świat, bo i na co by im się wzrok przydał?

Nowy sługa nosi na sobie stygmat bieżącego w ku. Jest bezreligijnym i to mu najwięcej pomaga przejęcia się ideą geszeftu. Wie, że nic nie wni do społeczeństwa, nic nie włożył w uzdolnienie chowe, ale to nie przeszkadza, aby mógł czerpać p ną dłonią z krynicy dobrobytu, rozumie się, wytw rzonego przez innych.

Jest mężem dobrym, a zatem jego żona chodzi kapeluszu, a zapatrując się na zamożne rodzin w pracy mu nie pomaga; on sam szanuje wzglę mody i zwyczaje dobrego towarzystwa, lubi grę i li cygara... na to wszystko potrzeba środków.

Nowy sługa musiał tedy myśleć o odkryciu zło dajnej żyły, którąby mu otworzyła ujście do od wiedniego trybu życia. Większe miasta powoli z częły wytwarzać pole do tego rodzaju zarobkowan co przychodzi łatwo, bez żadnej zasługi.

Ramy tego powołania wcale nie są ciasne, ob mując wszystkie prawie kierunki życia. Na szlac tnym zawodzie lekarza osiada sobie polip i raz z nim kroczy po smętnej drodze życia, z tą różnic iż pierwszy walczy i pokonywa przeszkody, a dr pomaga mu tylko w zbiorze, rozumie się na włas rękę.

Złą służbą nazywa się obowiązek w domu, któ go pan mało lukratywny i nie przynoszący odset polipowi. To też nowy sługa szuka sobie zajęcia miejscach, gdzie zyski o wiele przechodzą jego st płacę. Posiada on pod tym względem ósmy zmy pominięty przez Bain'a, zmysł nadzwyczaj czuły.

Kategoryzując warunki powodzenia, które no sługa ma zawsze na względzie, wypada przyznać, najwspanialszem Eldorado jest posada lokaja u wzi tego lekarza. Spryt nowych sług z miejsc tego dzaju wytworzyć umiał nową Kalifornję.

Manipulacja dochodu na owem stanowisku jest n der prostą. Za otwarcie drzwi lub zdjęcie palta p ci się co łaska, lecz wyjednanie audjencji poza zw kłym porządkiem, to już przysługa, za którą pr pada lojalne wynagrodzenie, wyższe od honorarju pobieranego przez lekarza.

To też lokaj pomienionej kategorji szybko rośt w pierze; z początku skromny i potulny, nabiera s

---

ucięliśmy głowę biednemu Izaakowi... Panowie wiedzą już resztę...

— Spojrzeliśmy oba po sobie, poczem zwróciliśmy wzrok na tę kobietę, która nam w tak prosty i naturalny sposób wyznała taką zbrodnię. Pozbawienie trupa głowy dla *spożytkowania* onej wydało mi się najwymowniejszym i najwięcej charakterystycznym rysem spekulacji niemiecko-żydowskiej, jaki sobie można wymarzyć. Czy operacji tej podjęły się tłuściutkie i okryte pierścionkami rączki tej wytwornej damy, które widziałem teraz skrzyżowane na jej kolanach?... Nie mogło być nic więcej nieprawdopodobnego, a jednak prawdziwego, gdyż ona powiedziała *my*.

Po chwili baronowa zmieniła całkiem i ton i postawę. Zaczęła obrabiać tę sprawę ze strony zabawnej.

— Pan zatem widziałeś swój obraz w galerji lorda B***?—zapytała.

— Tak pani, i właściciel onego mówił mi, że baron Mordecai sprzedał mu go za 15,000 funtów szterlingów.

— O! ja nie o tem nie wiedziałam. A jemu się zdaje, że co kupił?

— Murilla—odparłem z oburzeniem.

— Ah!—zawołała, śmiejąc się do rozpuku i udając, że nie zważa na moje oburzenie—jakiż ten margrabia naiwny! On się nic nie zna na malarstwie, chociaż się uważa za znawcę. Jak tylko raz spojrzy na obraz mówi: „To jest Polemberg, to jest Ostade, Guido Reni, albo Murillo", i najczęściej się myli. Skoro mu kto zaprzecza, unosi się gniewem. Czyż mu pan zaprzeczał?

— Naturalnie że nie. Rozczarowanie takie byłoby zbyt bolesnem.

— To dobrze. Onby panu tego nigdy nie darował. Miło mi, iż pan umiał dochować przysięgi. Wszak i myśmy także dotrzymali przyrzeczenia, nieprawdaż?

— Muszę wyznać, że państwo okazali się względem mnie bardzo hojni.

— Myśmy tylko dopełnili naszego obowiązku. Zresztą baron ufał panu jak rodzonemu bratu. Mówił żeś pan jest prawdziwym gentlemanem; takie jest także i moje zdanie i ja bardzo pana lubię, niech mi pan wierzy.

To czułe wyznanie zdziwiło mnie niepomału. Ale więcej jeszcze zdziwiła mnie zmiana, jaka w ciągu rozmowy zaszła w naszych rolach. Zrazu czułem się panem położenia, a potem wyglądało tak, jakobym to ja był jej obowiązanym. Dowód to zręczności kobiecej, a owej baronowej w szczególności.

Widziałem, że Maurycy był bardzo zadowolony z takiego obrotu rzeczy.

— Bo też on na to prawdziwie zasługuje, pani baronowo—rzekł, odpowiadając na ostatnie słowa tej pani.—Teraz, gdy już ta ścięta głowa ścigać go nie będzie, pozostanie mu z dawnego pobytu u pani nader miłe wspomnienie. Co się zaś tyczy margrabiego i Murilla, jestem tego zdania, że nie trzeba się do nich wtrącać, skoro są tak z siebie zadowoleni.

Zapewnienie to rozradowało widocznie panią baronowę, szczególniej gdym je sam jeszcze potwierdził.

Ponieważ nie mieliśmy już powodu do przedłużania naszych odwiedzin, pożegnaliśmy panią Mordecai.

Wyszedłszy ztamtąd, przyszło nam na myśl, a wstąpić do British Muzeum, gdzie dzięki uprzejm ści bibljotekarza, mogliśmy przejrzeć kolekcję mes'a.

Przerzucając numery z miesiąca marca 1823 rok znaleźliśmy czegośmy szukali. Zabójstwo żyda I ka było tam opowiedziane z wszelkiemi tajemnic mi szczegółami. Opinja publiczna bardzo się zajm wała tą dziwną sprawą, która dała powód do rozm itych domysłów. Mówiono o ogromnym spisku, u żonym przez sektę rewolucyjną. Na trzy lata prze tem, w 1820, zdawało jej się, że dokazała wielki rzeczy, zgładzając ze świata ostatnią latorośl pew go szczepu, którego nienawidziła i którego się ob wiała. Na szczęście ofiara z 13 lutego zostawiła p tomka pozagrobowego. Otóż tego to znowu posta wili zabić. Izaak wybrany do spełnienia tej zbro nie miał odwagi jej dokonać i owa to odmowa sta się dlań wyrokiem śmierci.

. . . .

Baronowa żyła jeszcze kilka lat po tych naszy odwiedzinach. Obdarzyła mnie prześliczną cza srebrną, w której znajdowała się niegdyś ta ścię głowa...

Co zaś do tego obrazu, został on sprzedany śmierci lorda B*** księciu D*** [1]) za bajeczną sum Znajduje się on teraz w Rosji, gdzie uchodzi za cydzieło Murilla i gdzie coraz więcej budzi zachw tów.

---

[1]) Dymidow.

ku i maniery, a zarozumiałość jego i pycha prześciga rozmiary kapitału zebranego. Argus z podedrzwi nie robi sobie z nikim ceremonji, dając wolny dostęp tylko argumentom brzęczącym.

Garsoni w restauracjach są inną figurą tego samego fachu, bo umieją konsumentów postawić w zależności od siebie. Wykupne nie zawisło od stopnia zajmowanego w społeczeństwie lub dostatków, lecz od tonu, jaki sobie gość nadał. Garson tam ma szerokie pole do grania na strunach próżności ludzkiej i nigdy z tego nie zaniedbuje korzystać.

Trudno jest się nam zastanawiać nad wszystkiemi rodzajami nowych sług. Są lokaje dygnitarzy i bankierów, rozdających posady, przedsiębiorców i przemysłowców, lokaje artystów i adwokatów, słowem polipy różnych stanów, co umieją położenie wyzyskać.

Tak jak są różne gatunki móli, z których jedne lubią tylko jeść książki, a drugie niszczą jedynie odzież, tak samo bywają rozmaite odcienia w naturze sług, wszystkie wszakże zbiegają się pod wspólnym sztandarem zniszczenia. Od klęski tej wolni są tylko ludzie ubodzy... polip gardzi nimi, jak podagra.

Nowy sługa więc nie zapóźnił się w przyswajaniu dzisiejszych pojęć. Odbił on je w swym duchu i kazał dobrze zapłacić temu społeczeństwu za to, czego się odeń nauczył.

Podatku rzeczonego, co się w naszem sumieniu przegląda, niema już na czem odbić; płacić go będziemy, bo taka jest moda i obyczaj, a tymczasem stan sług nowych będzie rozsadnikiem ludzi bez wszelkich kwalifikacyj, gardzących pracą, którzy gnają za gorszem, wzamian tylko szkodę społeczeństwu przynosząc.

Jak w pieczarze wyż wspomnianej, kaczki rodzą się bez oczu, tak i w społeczeństwie dzisiejszem wyrosły przeróżne anomalje, których żaden zdrowy pogląd usprawiedliwić nie zdoła. Byliśmy świadkami, jak przybyły z prowincji obrońca lokajowi za wejście do lekarza przed innymi chorymi zapłacił sześć rubli... czyż jest na świecie rozumowanie, coby zarobek tego rodzaju mogło zrehabilitować?

Nowy sługa tłumaczy je ryzykiem utraty służby... oto cała jego zasługa! A jednak poza tem jest sumienie publiczne, które powinnoby się zapytać zkąd się ci ludzie biorą, gdzie jest szkoła co ich kształci? Odpowiedź na to łatwa. Matką tych istot jest nasza słabość i próżność, która podsyca liche namiętności życiowe i przenosi je na inne stany, co przy braku wykształcenia, do potwornych rozmiarów nabyte usterki podnoszą.

W ciemnicy naszych zimnych stosunków, stary sługa zlodowaciał i cały jego rodzaj zaginął. Wychowaliśmy sobie nowego sługę, co jest wiernym refleksem obecnych stosunków; mamy z niego taką pociechę, jaką mieć kiedyś będziemy z posłańców, których pobudzamy słabością naszą do przekupstwa pod teatrem.

Kto sieje, ten zbiera...

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Jak wiadomo, p. ober-policmajstrowi miasta służy przywilej jazdy z dwoma kozakami a to celem posiadania na każde zawołanie specjalnych posłańców w sprawach służbowych zwłoki niecierpiących. Ponieważ zaś w tych samych wypadkach znajdować się mogą i pp. pomocnicy ober-policmajstra— Jenerał Polenow i pułkownik Własowski—i im przeto także udzielony został takiż sam przywilej.

= Służba policyjna otrzymała polecenie, aby pilniej baczyła, iżby po ulicach i podwórzach domów nie chodzili kataryniarze, śpiewający piosnki, dzieci z małpami i t. p., nie mający na to pozwolenia specjalnego władzy.

= Osoby, które na ulicach miasta spostrzegają jakiekolwiek nadużycia ze strony dorożkarzy, stróżów, lub t. p., winne pamiętać o tem, że chcąc dopuszczającego się takowego nadużycia pociągnąć do odpowiedzialności, należy to robić imiennie, czyli inaczej mówiąc, zawoławszy policjanta, winnego oddać do cyrkułu i samemu tam się udać, celem spisania odpowiedniego protokułu. Służba policyjna posłuszna jest pod tym względem zawartemu w instrukcji słusznemu zresztą przepisowi, polecającemu stawić do protokułu nietylko oskarżonego, ale i skarżącego. Niedopełnienie tego pociąga za sobą umorzenie sprawy, szczególniej wtedy gdy niema *corpus delicti*, i policja sama jako oskarżyciel wystąpić nie jest w możności.

= Dla przewozu lnu, pakuł i konopi pomiędzy stacjami Moskwa i Wiaźma a stacjami dróg niemieckich przez Brześć, Grajewo, Korschen, i przez Brześć, Warszawę, Sosnowice wprowadzoną zostaje na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej nowa taryfa, która obowiązywać będzie od dnia 1-go października r. b.

= Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa akcyjnego fabryki cukru i rafinerji „Leonów" odbędzie się w dniu 30-ym października r. b., o godzinie pierwszej po południu; na zgromadzeniu odczytanem będzie sprawozdanie zarządu, bilans, rachunek zysków i strat w kampanji 1880—81 r., oraz raport komisji rewizyjnej, dalej przedstawione będą wnioski w przedmiocie zamierzeń budżetowych na kampanję 1881—82 i w końcu dokonane będą wybory.

= Profesorowie dr. Kosiński i Neugebauer oraz dr. Kulesza przyjęli udział w lecznicy bezpłatnej w domu po-augustjańskim. Tak więc sprawdza się wyrażona przez nas nadzieja, iż najszersze koło poważnych lekarzy przyjmie udział w tak pożytecznej instytucji. Sprawa bezpłatnego leczenia niezamożnych chorych znajduje zasłużone poparcie.

= W sprawie spisu jednodniowego.

Profesor Załęski na skutek życzenia prezydenta urządził w dniu wczorajszym posiedzenie w pomieszkaniu własnem, celem ostatecznego wykończenia studjów przygotowawczych do tej czynności.

Udział w konferencji prócz gospodarza przyjęli pp. Banzemer, Jeleński, Kirszrot, Makowiecki, oraz dr. Markiewicz.

Po skompletowaniu spisu osób, co się podjęły udziału w czynności, przejrzano szemat działania, uzupełniono podział okręgów i obmyślano pewne ułatwienia w dalszych pracach.

Miasto podzielonem będzie na 42 okręgów, a do każdego ma należyć odpowiednia liczba delegowanych.

W końcu przedyskutowano instrukcję, mającą obowiązywać delegowanych.

Wprowadzenie w życie spisu, podług nowej manipulacji, poda nam nareszcie materjał statystyczny, oparty na wiarogodnych cyfrach i posłuży do wszelkich późniejszych obliczeń, które dotąd wynikały jedynie z kalkulacji domyślnej.

= Nowe budowle.

W tych dniach rząd gubernjalny warszawski wydał pozwolenie na wzniesienie następujących budowli:

przy ulicy Ciasnej, nr. 1791/2—frontowy dom piętrowy z takąż oficyną;

przy ulicy Przyokopowej, nr. 1172 K.—parterowa oficyna;

przy ulicy Dzikiej, nr. 2307 B.—dwie dwupiętrowe oficyny;

przy ulicy Pawiej, nr. 2331—dwupiętrowa oficyna;

przy ulicy Marszałkowskiej, nr. 5148 — trzy dwupiętrowe oficyny;

przy ulicy Nowolipki, nr. 2406 — frontowy dom dwupiętrowy;

przy ulicy Miłej, nr. 2481 A. — dwie trzypiętrowe oficyny.

= Opieka domowa nad choremi.

Dowiadujemy się że myśl urządzenia *opieki lekarskiej domowej dla biednych* rozwija się powoli i zaczyna wkraczać na praktyczną drogę. Ponieważ opieka taka leży w atrybucjach Towarzystwa dobroczynności i jego ustawą jest zastrzeżoną, zamiast znów zakładać osobne stowarzyszenie uznano że przecież będzie i praktyczniej z temże się Towarzystwem połączyć. Tym sposobem opieka lekarsko-domowa stanowiłaby osobny oddział przy Towarzystwie dobroczynności, korzystałaby z jego organizacji, a w zamian dostarczałaby mu odpowiednich środków. Opiekunom cyrkułowym dodanoby odpowiednią ilość lekarzy, felczerów, akuszerek i dozorczyń chorych; słowem na prywatnej drodze dokonanoby tego, co w innych wielkich miastach dokonywa się za pośrednictwem municypalności. Byłoby niepodobieństwem wymagać od naszego zarządu miejskiego tego, co się *Armenpflege* lub *Assistance publique* w Berlinie lub Paryżu nazywa, gdyż kanalizacja, wodociągi, oświetlenie i uporządkowanie miasta na długo wyczerpywać będą wszelkie fundusze. Trzeba więc koniecznie radzić sobie samemu zwłaszcza, że pomimo gwałtownie zwiększającej się cyfry ludności Warszawy o budowie nowych szpitali także myśleć nie można. Rzecz naturalna, iż rzeczona opieka domowa nie dałaby się również od razu w całej Warszawie zaimprowizować, lecz organizując ją zwolna, cyrkuł za cyrkułem, mniej więcej tak samo, jak się z ochronkami zrobiło, niezawodnie doszłoby się do celu. Jaki obrót wezmą dalsze usiłowania w tym względzie zawiadomić nie omieszkamy, zapewnić jednak możemy, iż rozpoczęto już odpowiednie ku temu kroki. Dr S.

= Próba tramwajów.

Dzisiaj od rana belgijskie Towarzystwo tramwajowe próbuje wagonów na całej linji.

Byliśmy świadkiem próby na Krakowskiem-Przedmieściu.

Wagony są jednokonne, nieco mniejsze od dawnych; przedstawiają się zgrabnie i elegancko.

Na wagonach wymalowany herb m. Warszawy—syrena.

= Ofiara Wisły.

Wczoraj trzej uczniowie gimnazjum, młodzi ludzie mający po lat 16, Ryszard R., Roman D. i Stanisław Cz., wynająwszy od przewoźnika łódkę, puścili się nią na Wisłę chcąc użyć przejażdżki.

Wszyscy trzej wyobrażali sobie, że wiosłować umieją i na jakiej spokojnej wodzie byliby się pięknie i bezpiecznie zabawili.

Ale z Wisłą trudniejsza sprawa!

Z początku szło jako tako. Młodzieńcy odbiwszy od brzegu spokojnie płynąć zaczęli.

Na środku jednak rzeki, gdy się dostali na prąd nie mogli sobie dać rady i łódka przewróciła się.

Wszyscy trzej wpadli do wody.

Spostrzegł to utrzymujący łazienki letnie Onufry S. i wskoczywszy do łódki pośpieszył im z pomocą.

Dwaj pierwsi zawdzięczają mu ocalenie, trzeci zaś Stanisław Cz., który dostawszy się pod wodę ani razu się już nie pokazał, i nie mógł być uratowany.

Znalazł on śmierć w nurtach rzeki i drogo przypłacił chwilę rozrywki.

Ciała dotąd nie znaleziono.

= Opatrzność nad dziećmi czuwa.

Trzyletnia dziewczynka, Malka L., weszła wczoraj na trzecie piętro, w domu przy ulicy Przechodniej i, wdrapawszy się na okno, wypadła na zabrukowane podwórze.

Zdawało się, że zdrętwiałe dziecię nie żyje, po chwili jednak przyszło do siebie i ku radości całego otoczenia wyszło z niebezpiecznego wypadku jedynie z obrażeniami zewnętrznemi.

Lekarz nie wątpi, że dziecię żyć będzie.

Niedbalstwo rodziców dziewczynki, ocalonej cudownym sposobem, podano dla wymierzenia kary do wiadomości właściwych organów sądowych.

= W Norymberdze zmarła d. 7 września Idalja ze Starzyńskich baronowa Harsdorf. Urodzona w roku 1810 w Bednarówce, w dzisiejszej gubernji podolskiej, była córką Józefa Starzyńskiego, chorążego podolskiego i przyrodnią siostrą Stanisława Starzyńskiego napoleończyka i następnie do roku 1831 oficera wojsk polskich. Wyszedłszy za mąż za Zarczyńskiego, który pozostawił bardzo interesujące pamiętniki, przemieszkiwała stale za granicą, przeważnie w Paryżu, gdzie zjednała sobie powszechny szacunek wysokiemi przymiotami serca i dobroczynnością. Baron Harsdorf był drugim mężem zmarłej matrony.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

W twojem i w innych pismach niejednokrotnie zdarzyło mi się wyczytać, że komitety sanitarne stanowczo potępiły wysypywanie rynsztoków proszkiem karbolowym, jako niechroniące od wyziewów a dla płuc i oczu nawet szkodliwe. W żadnem z miast europejskich nie zauważyłem też, ażeby proszek karbolowy używany był w sposób taki jak u nas. Używają go tam wprawdzie do wysypywania miejsc ustępowych i t. p., ale nigdy tam, gdzie mogąc być przez wiatr unoszony, raziłby płuca i oczy.

Tymczasem u nas nie sypią go w same ścieki i rynsztoki, gdzie mięszałby się z cuchnącą ich wonią, ale posypują nim jakby dla ozdoby brzegi rynsztoków, jakby chodziło nie o dezinfekcję ale o zasypywanie nim płuc, nosów i oczu przechodniów.

Tego rodzaju dezinfekcję możnaby wybornie zastąpić używaniem go wprost jako tabakę. Nie będą przynajmniej cierpiały oczy a zawsze spora ilość proszku karbolowego spotrzebowaną będzie.

Zdaje mi się, że zdrowie powszechne jest kwestją wcale nieobojętną i że jako jeden z mieszkańców Warszawy mam prawo prosić o łaskawe objaśnienie mnie, na mocy jakich to rozporządzeń lekarskich i naukowych powag te masy proszku, sypane po trzy razy dziennie po nad rynsztokami, wynoszące do 50 pudów na dobę, roznoszone wiatrem w powietrzu, pochłaniane być muszą przez przechodniów i czy one i na mocy jakich danych statystycznych tak już zbawiennie wpływają na zdrowie mieszkańców, że pomimo chorób ocznych i płucnych, jakie powodować muszą, używanie ich jest konieczne?

Karpiński.

= W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy dr. Tytus Chałubiński.

= Z teatru i muzyki.

* Pani Jakowicka, zaangażowana na gościnne występy do Lwowa, rozpocznie je w tych dniach od Normy.

* Dziś w teatrze wielkim „Faust". Operą tą, która raz jeszcze powtórzoną będzie, panna Prylińska zamyka szereg swoich występów na warszawskiej scenie.

* W operze drezdeńskiej, która tak długo cieszyła się posiadaniem Kochańskiej, śpiewają znów teraz dwaj polacy, pp. Rotmil tenor i Seidemann basista.

Jeden z najlepszych niemieckich krytyków Hartmann w *Dresd. Nachrichten* bardzo pochwalnie odzywa się o obydwóch artystach.

Pan Rotmil, z laniem Hartmanna, ma głos acz niewielki, ale o przyjemnem, metalicznem brzmieniu, a wrodzoną tę zaletę podnoszą umiejętność władania głosem i smak artystyczny.

Również krytyk chwali bardzo p. Seidemanna, który po raz ostatni przed wyjazdem do Wiednia wystąpił na scenie drezdeńskiej w roli Mefista w „Fauście."

* Sarah Bernard odbędzie w tym roku artystyczną podróż po Rosji.

Z miast w Cesarstwie odwiedzi ona Petersburg, Moskwę, Kijów i Odesę.

Bawiący obecnie w Kijowie impresario artystki, Herman, wynajął od dyrektora tamecznego teatru p. Sietowa salę teatralną na dwa wieczory, 28 i 29 listopada.

Znakomita artystka wystąpi tam w dwóch rolach „La dame aux camélias" i „Frou-frou."

Z Sarą Bernard odbywa podróże całe towarzystwo złożone z 21 osób.

* Na polu wydawnictw muzycznych mamy do zaznaczenia dwie piosenki na fortepian Leokadji Myszyńskiej: „Mazurek" i „Powiedz mi różo" słowa Hejnego.

Młoda kompozytorka dała się poznać poprzednio z „Gawotu" i poloneza granego w Tow. muzycz., o których krytyka wyraziła się pochlebnie.

= *Silva rerum...*

Któż nie zna cennych zbiorów, obejmujących wspomnienia z przeszłości, kreślone przez ciąg życia, najczęściej do głębokiej starości, nieraz już krzepnącą dłonią?

Były w tym lesie szczegółów sprawy rodzinne pomieszczane z przepisami gospodarskiemi, prognostyki walczyły w nich o lepsze z sentencjami moralnemi... słowem prawdziwa *Olla putrida!*

Współcześni mało uwagi zwracali na te ramoty, w których spoczywały skarby dla kronikarzy, co później z luźnych materjałów mieli zestawiać historyczną całość.

Do spraw domowych, do życia wewnętrznego i obyczaju nie można znaleźć lepszych źródeł, nad to, co się w pamiętnych Silvach znajdują.

Wychodząc z tego punktu widzenia, z radością dowiedzieliśmy się od pana Stanisławskiego, że w okolicach Radomia zamieszkały p. Kazimierz Skorkowski jest w posiadaniu pamiętnika rodzinnego, sięgają ego XV stulecia.

Bacząc na dawność daty, której w niektórych miejscowościach zaledwie księgi Dudkowa dotyczą, musimy widzieć w pomniku, o którym tu mowa, cenny bardzo nabytek w zakresie naszej literatury pamiętnikowej.

Badacze dziejów mieć będą nową kopalnię... oby tylko autentyczność pomnika nie uległa zakwestjonowaniu.

= Ceny zboża.

Z płockiego donoszą, iż mimo słabych dowozów ceny zboża stale się trzymają od paru tygodni.

Najdrożej jak zwykle płaconą jest pszenica do siewu, bo po 12 rs.; na spożycie stosownie do gatunku od 8 do 10 rs.

Żyto od 6 rs. do 6.50.

Owies od 3 rs. do 3.30.

Jęczmień czterorzędowy od 4.20 do 4.50.

Ziemniaki 1.20.

= Dowcipny pomysł.

Jeden z nowo-otworzonych składów wpadł na wcale dobry pomysł ułatwiania publiczności zamówień.

Rozdaje on kundmanom swoim zamówienia drukowane na blankietach otwartych listów pocztowych.

Interesantowi nie pozostaje jak zapełnić rubryki, położyć swój podpis i wrzucić list do skrzynki.

= Znowu zguba dziecka.

Na Solcu z domu nr. 50 wyszedł onegdaj czteroletni chłopczyk Adam K. i do wczoraj nie wrócił. Strapieni rodzice poszukują go.

= Roztargnienie.

Jednemu z łódzkich fabrykantów—jak czytamy w *Lodzer Zeitung*—wypadła w tych dniach pilna podróż za granicę.

Każdemu to się może przytrafić, ale wspomniany fabrykant—zapewne wskutek roztargnienia—przed wyjazdem zapomniał uregulować swoje pasywa w wysokości rs. 5,380.

Jesteśmy pewni, że tego rodzaju objawy słabej pamięci przykrzejsze będą dla wierzycieli, niż dla roztargnionego dłużnika...

= Pożar.

Dziś o godzinie jedenastej minut dziesięć, na ulicy Świętojerskiej wynikł pożar w domu nr. 24, będącym własnością p. Józefa Spiry.

Ogień wszczął się w poprzecznej oficynie, dotykającej domu nr. 26.

W oficynie tej mieścił się skład mebli, prócz tego skład gwoździ i zboże w dość znacznej ilości.

Oficyna była parterowa, z obszernym strychem.

Ogień, szerząc się z szaloną szybkością, w jednej chwili objął cały budynek.

Straż nadbiegła pędem.

Przybyła ona, kiedy ogień już począł obejmować tył domu nr. 26.

Przystąpiono natychmiast do ratunku.

Gorąco było straszliwe.

Sikawki nr. 2 i nr. 11, działające na dziedzińcu p. Spiry, uległy opaleniu.

Kilka koni poparzonych.

Na miejscu były wszystkie oddziały straży z wyjątkiem piątego.

Pierwszy, drugi i czwarty oddziały w ogniu; trzeci bronił domu p. Glasa, nr. 26.

Tu wyrąbano część dachu i sufit.

O godzinie pierwszej pożar ugaszono.

W tem miejscu, gdzie o jedenastej stała oficyna, o pierwszej— były dymiące się zgliszcza.

Z oficyny nic prawie nie uratowano.

Przyczyna ognia—niewiadoma.

O w pół do drugiej straż w części poczęła się zbierać do odjazdu.

= Przy robotach ziemnych, dokonywanych na linji drogi prowadzącej od stacji Sosnowice do kopalni węgla „Fanny", w dniu 27 b. m., oberwał się kawał ziemi i zasypał jednego z robotników, Jana Wolfa.

Pomimo szybkiego ratunku z pod ziemi wydobyto już tylko martwe zwłoki.

= Pożar w Łodzi.

W nocy z wtorku na środę bieżącego tygodnia wybuchł w Łodzi pożar w drewnianych szopach, mieszczących szkło, węgle i t. p.

Ogień, podsycany obfitością materjałów palnych, szybko się rozszerzał i w krótkim czasie zniszczył pięć większych i mniejszych budynków drewnianych.

Energicznym usiłowaniom straży powiodło się położyć tamę groźnemu żywiołowi.

Przy tej okazji *Lodzer Zeitung* zaznacza, iż łódzka straż ogniowa nie posiada własnych koni, lecz w razie pożaru dostarczają ich miejscowi dorożkarze.

We dnie jeszcze pół biedy, ale w nocy, gdy właśnie pożar o wiele jest groźniejszy i rychlej wymaga pomocy, najczęściej bywa brak zaprzęgu.

Tak też było i w ostatnim wypadku, do którego dzielni strażacy własnemi rękami ciągnęli sikawki i beczki — całe szczęście, iż pożar był w pobliżu pomieszczenia straży ogniowej.

Należałoby koniecznie tej wadliwości urządzenia zaradzić.

= Wypadki.

* Na ulicy Bugaj znaleziono wczoraj zawiniątką jakieś leżące pod płotem. Był to stary brudny worek.

Gdy go otworzono, spostrzeżono w nim zwłoki dziecka parodniowego.

O ile się zdaje, popełnioną tu być musiała zbrodnia dzieciobójstwa. Śledztwo zarządzono.

* Na ulicy Rycerskiej pokłócili się Wincenty W. z Janem K.

W bójce ztąd wynikłej pierwszy zadał drugiemu ciężką ranę w głowę tępem jakiemś narzędziem.

Rannego odwieziono do szpitala po podaniu mu na miejscu pomocy lekarskiej.

* Syn dorożkarza 12-letni Teofil Ż., przybliżywszy się zbytnio do koni, uderzony został kopytem w twarz i mocno zraniony.

* Na Starem-Mieście w domu nr 2 (1870) zapaliła się belka na strychu. Ogień wczoraj ugaszono.

* Wczoraj, około godziny w pół do pierwszej w południe, w gmachu po dominikańskim przy ulicy Freta pod nr 8, na poddaszu zapaliły się belki i wiązania, przytykające do komina.

Z pomocą pośpieszyli topornicy oddziału nalewkowskiego i ratuszowego i ogień w zarodku stłumili.

Straż ogniowa zerwała część dachu i wyrąbała palące się belki i wiązania.

Szkody nieznaczne.

= W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej urzędowało dotąd 17 prezydentów. Byli nimi jenerał Waszyngton od 1788 do 1797, Adams do r. 1801, Jefferson do r. 1809, Madéson do 1817, Monroe do 1825, John Quincy Adams syn jednego z poprzednich prezydentów do 1829, jenerał Jackson do 1837, Marcin van Buren do 1841. Po nim wybrany był Harrison, ale gdy wkrótce umarł rządził za niego do r. 1845 Tylor. Polk był prezydentem do r. 1849. Następca tegoż jenerał Taylor umarł w kilka tygodni po objęciu rządów, a miejsce jego zajął Fillmore stronnik niewolnictwa. Tych samych przekonań byli następcy jego Pierce do 1853 r. i Buchanam do 1861 r. Lincoln pamiętny zniesieniem niewolnictwa dwa razy był powoływany na prezydenturę. Po zamordowaniu w d. 14 kwietnia 1865 r. rządy objął Johnson. Od roku 1869 do 1877 krajem rządził Grant, a następnie Rutterdorf B. Hayes Garfield więc, licząc wszystkich, którzy stali u steru rządu, był 20 prezydentem a Chester Arthur jest 21. Dwukrotnie wybierani byli z kolei pierwsi siedmiu prezydenci, wyjąwszy dwóch Adamsów, z następnych zaś tylko Lincoln i Grant. Od czasu zatem istnienia Stanów Zjednoczonych zdarzyło się już trzy razy, że wskutek śmierci prezydentów ster rządu obejmowali wice-prezydenci.

= Sprawa emancypacji wciąż postępuje. Obecnie stowarzyszenie medyko-psychologiczne w Paryżu zaprosiło na członka młodą lekarkę pannę Skorcowę, specjalistkę chorób nerwowych. Zaproszenie nastąpiło na wniosek prof. Magnana.

= Długowieczność.

Pisma angielskie drukowały metrykę Tomasza Nichelsona, urodzonego 12 marca 1777 r. a dotąd zdrowo żyjącego w Jorku.

W odpowiedzi na to zjawisko Artemas Halo, członek kongresu w Stanach Zjednoczonych, ogłosił w *New-Jork Herald* swoją metrykę, z której okazuje się, iż przyszedł na świat 11 sierpnia 1765, a zatem liczy 116 lat!

Hale mieszka w Bridgewates, stanie Massachusett i cieszy się taką przytomnością umysłu, iż dotąd jest czynnym.

O ile domyślać się można, musi to być najsędziwszy człowiek na kuli ziemskiej.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na kasę pożyczkową dla rzemieślników.

Wasiewicz z Lamburza k. 75, A. D. rs. 1, W. B. rs. 1.

Razem złożono dziś rs. 2 kop. 75, doliczając rs. 10 z nr 215 a ofiarowane w rocznicę urodzin ś. p. Eugenji Kamockiej, czyni dziś razem rs. 12 kop. 75. ***— Ogółem rs. 13,926 kop. 63½, peso chilijska, pieniądz srebrny chiński, pół lira tureckiego i ¼ dolara.***

Na teatr w Pradze.

Farkać Oborski i Ign. B. rs. 13 kop. 15, Edward Jodko-Narkiewicz rs. 3.

Na pomnik Mickiewicza.

Zarzycki z Umiejowa kop. 75, Doliński z Petersburga k. 75, E. L. rs. 2, Kaź. Jaczewski rs. 1, M. Kleiman k. 50, Władysław Relich rs. 1, G. Stuckgold kop. 50, Bolesław Knapiński rs. 1. Sędziak rs. 1, Oton Mończyński rs. 1, Jan Pruszyński rs. 2.

Na wpisy dla uczni.

U. T. W. P. rs. 4 kop. 50.

— Rs. 3 k. 40 honorarjum za artykuł, przeznaczone przez autora p. Marjana Sokołowskiego na rzecz teatru w Pradze.

— X. H. L. M. rs. 1, bezimiennie k. 50, H. rs. 5, P. A. K. rs. 3, A. P. rs. 1, H. H. rs. 1, kilku nauczycieli ze szkoły X. rs. 3, bezimiennie kop. 50, X. H. rs. 1, A. Z. rs. 1, J. A. C. A. rs. 3, Wacława rs. 1, Z. C. rs. 1, M. W. rs. 1, M. A. rs. 2, Z. C. rs. 1, J. Ł. rs. 1 dla wdowy Il... z ulicy Świętojańskiej nr 11.

— Złożyli również: B. R. rs. 1, P. K. rs. 1, H. S. rs. 2 dla najbiedniejszych do uznania redakcji, bezimiennie rs. 1 dla biura nędzy wyjątkowej, J. B. rs. 5 na kościół w Irkucku, G. z Paszkowic kop. 60 na pogorzelców Mińska.

— W. P. za 7 błędów w ortografji francuskiej rs. 7 dla biednych.

— *A. n.* Szanowny panie redaktorze!

Wyczytawszy w *Kurjerze Warszawskiem* nr 215 o nieszczęśliwej wdowie z ulicy Świętojańskiej Il... której dzieci czworo umarło i mąż—a mając od Mamy dostać lalkę w dzień moich urodzin i imienin załączam rubla przeznaczonego na laleczkę, prosząc by Szanowny Pan ten skromny datek zechciał doręczyć biednej wdowie.

Zostaje z uszanowaniem stała pańska czytelniczka 7-mio letnia *Micia* z ulicy Zielnej.

P. R. Dobrej Mici „Bóg zapłać".

— Portmonetka, znaleziona onegdaj na Nowym Świecie z większą kwotą pieniędzy, za udowodnieniem odebraną być może w kantorze *Kurjera Warszawskiego.*

— *Urząd loterji.* —Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu 137 loterji klasycznej, ciągnienie 3 klasy tejże loterji odbędzie się d. 23 i 24 września (5 i 6 października), w sali Banku polskiego, od godziny 10-ej zrana, o czem urząd loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w też loterję grających, aby z odmianą swych losów pośpieszali, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie..

Naczelnik urzędu loterji *T. Hertz.*

Sekretarz *J. Wolski.*

Nekrologja.

† W dniu jutrzejszym, o godzinie **10-tej** zrana, w kaplicy Najświętszej Marji Panny, przy kościele metropolitalnym św. Jana, odprawionem będzie nabożeństwo za duszę ś. p. Jana i Anieli małżonków **Szumlańskich.**

† W sobotę, dnia 1 października, jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Julji z Kosteckich **Krystek,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —24738—

† W sobotę, d. 1 października, za duszę ś. p. Marji z Lewandowskich **Bobrowskiej,** wdowie po rzeczywistym radcy stanu, odbędą się msze święte w kościele św. Krzyża, o godzinie **6-tej, 7-ej, 8-ej, 9-tej** i **10-tej** zrana, z powodu święta kościelnego w kolorze białym, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —24684—

† Dnia 1 października, w sobotę, o godzinie **5-tej** po południu, odbędzie się przeniesienie zwłok ś. p. Władysława **Kijoka,** na cmentarzu ewangelicko-augsburskim, do grobu rodzinnego, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —24737

† W niedzielę, dnia 2-go października, w kościele powązkowskim, o godzinie **9-tej** zrana, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Jakóba **Rzepskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —24644—

† Ś. p. Elżbieta z Dąbrowskich **Mościcka,** żona obywatela ziemskiego, przeżywszy lat 50, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 29 września r. b. życie zakończyła. Pozostały w głębokim smutku mąż wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 1 października, w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w niedzielę o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —24747—

† Wdowa i rodzina ś. p. Adolfa **Neumana** składają serdeczne podziękowanie kolegom i przyjaciołom zmarłego, którzy uczestniczyli w smutnym obrzędzie pogrzebu, szanownemu pastorowi Manitiusowi za piękną i pełną współczucia przemowę, oraz tym, którzy na własnych barkach drogie nam zwłoki do grobu ponieśli. *Emma Neumann.* —24730—

Telegramy własne
Kurjera Warszawskiego.

Petersburg 29-go września.

Subskrypcja na wdowę po Garfieldzie dosięga już 400,000 dolarów.

Moskwa 29-go września.

Pożar zniszczył zupełnie targowisko zwane Tołkuczyj rynok i do 100 sklepów i składów.

Straty przenoszą półczwarta miljona rubli.

Petersburg 29-go września.

Liczba rekrutów, jakich w roku 1881 mają dostarczyć gubernje Królestwa Polskiego, wynosi 19,282.

Petersburg 29-go września.

Dyrektor kasy państwa Thoerner wyjeżdża do Konstantynopola, aby skonstatować pierwszeństwo praw Rosji do pewnych źródeł dochodu skarbu tureckiego.

Petersburg 29-go września.

Mowa tronowa, wypowiedziana w Peszcie, brzmi pokojowo.

(*Powyższe telegramy otrzymaliśmy wczoraj po wyjściu numeru.*)

Petersburg 30-go września.

Minister komunikacyj, jenerał-admirał Possiet, ma w swojej podróży zwiedzić Dynaburg, Mławę, Kijów i Odessę.

W drodze zatrzyma się nadto w kilku innych miejscowościach.

Petersburg 30-go września.

Wielka Księżna Katarzyna Michałówna wyjechała wczoraj wraz z dziećmi za granicę.

Odessa 29 go września.

Wczorajszej nocy w skarbcu chersońskiego banku wybuchnął pożar, który jednak wkrótce ugaszonym został.

Po stłumieniu ognia w kasie Banku okazał się brak 60,000 rs.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 28-go września.—Zmarł tu Józef Garnier, członek akademji francuskiej, redaktor główny *Journal des économistes.*

× **Paryż** 28-go września.—Prezydent Grévy powraca tu w dniu 2-m albo 3-im października; dnia 5-go uczestniczyć ma w radzie ministerjalnej, na której prawdopodobnie postanowione będzie zwołanie izb na 17-ty października roku bieżącego.

× **Paryż** 28-go września.— Z Clevelandu telegrafują do *Journal des Débats* o wykolejeniu się pociągu idącego z Baltimore i z Ohio, i wiozącego przedstawicieli prasy waszyngtońskiej, mających zamiar uczestniczyć w pogrzebie prezydenta Garfielda. Sześć osób zabitych. Subskrypcja na korzyść wdowy po Garfieldzie dosięgła sumy 306,000 dolarów.

× **Paryż** 28-go września.—Z Port-au-Prince donoszą pod datą 10 b. m., iż pożar zniszczył miasto Jérémie; szkody wynoszą pół miljona dolarów.

× **Paryż** 28-go września. — Mennica wybija obecnie 10 miljonów franków na rachunek rzeczypospolitej Haiti. Następnie zaś przystąpi do wykonania wielkiego zamówienia dla rządu marokańskiego. Również otrzymała zamówienie na medal pamiątkowy z powodu przebicia tunelu św. Gotarda. Medal ten, przeznaczony dla robotników i inżenierów, będzie wybity w srebrze i bronzie w kilku tysiącach egzemplarzy.

× **Rzym** 28-go września. — *Gazetta Abruzzese* donosi, iż miasto Orsogna w Abruzzach prawie zupełnie zniszczone zostało w tych dniach przez trzęsienie ziemi. Cztery tysiące osób pozostało bez schronienia. Rząd włoski wysłał na miejsce katastrofy 400 wojskowych namiotów i pomoc w pieniądzach.

× **Neapol** 28-go września.—Wiadomość, iż cholera ukazała się znowu w Reggio w Kalabrji, pozbawioną jest wszelkiej podstawy.

× **Berlin** 28-go września.—*Berl. Boers. Cour.* donosi z Petersburga: „Jak się dowiadujemy z pewnych źródeł, niemieckie instytucje finansowe i bankierzy, starający się o koncesję na budowę drogi żelaznej z Łodzi do Kalisza, z odnogą do Wieruszowa, otrzymali odmowną odpowiedź od ministerstwa. Takąż odmowę otrzymała kolej poznańsko-krzyżowa czyniąca starania o koncesję z Ostrów do Kalisza.“

× **Londyn** 28-go września. — Jeszcze w roku bieżącym urządzoną będzie w pałacu kryształowym międzynarodowa wystawa elektryczności. Termin otwarcia naznaczono na dzień 25 grudnia r. b., a zamknięcia z końcem marca 1882 roku.

× **Lizbona** 28-go września.—Spotkanie królów hiszpańskiego i portugalskiego nastąpi w Férié. Widzenie to, którego datę naznaczono na 16-ty października, nie będzie się mogło odbyć w tym dniu, z powodu imienin królowej portugalskiej. Król portugalski nie pojedzie do Madrytu, lecz uda się tam dnia 2-go października p. Corvo.

× **Wiedeń** 28-go września.—Przed tutejszym sądem karnym toczyła się przez kilka dni sprawa o rozmaite zuchwałe oszustwa przeciw małżonkom Brandenburgerom. Ona grała rolę „hrabiny Derly“, on zaś udawał jej sekretarza, usiłując wielu kupców przyprowadzić o znaczne straty. Brandenburger, rodem z Prus, 34 lat, wielokrotnie karany za oszustwo; żona zaś, lat 29, karana raz za udział w podrabianiu pieniędzy i oszustwo. Trybunał skazał Jana Ernesta Brandenburgera na siedm lat więzienia, zaś Annę Brandenburger *alias* hr. Derly na pięć lat ciężkiego więzienia. Po odcierpieniu kary oboje będą wydaleni z kraju.

× **Spalato** 28-go września.—Wczoraj otwarto tu trzecią krajową konferencję nauczycieli; wystawa szkolna obejmuje wielką liczbę okazów i licznie jest zwiedzana.

× **Kraków** 28-go września. — *Czas* twierdzi, iż termin zamknięcia sejmu galicyjskiego nie jest dotąd oznaczony i że ministerstwo nie było jeszcze w możności zająć się tą sprawą.

× **Lwów** 28-go września.—Bank rolniczy rozpoczyna swoje czynności z dniem 1-ym października.

× **Petersburg** 28-go września. — Z nastającą jesienią zaczyna też występować na nowo dyfterja. W czasie miesięcy letnich epidemja ta ustała zupełnie w niektórych okolicach. Obecnie znów ukazuje się tutaj, w gubernjach kałuskiej, połtawskiej, charkowskiej, w kraju dońskim, a głównie w gubernjach kurskiej i woroneżskiej. W tych dwóch ostatnich gubernjach nie ustała ona wcale nawet w gorących miesiącach, pomimo wszelkich usiłowań ziemstw i lekarzy.

× **Frederikshavn** 28-go września. — Następca tronu szwedzkiego z małżonką przybyli tu dziś rano i przyjmowani byli przez naczelników władz.

× **Aleksandrja** 28-go września.—Komisja sanitarna otrzymała z Dżeddy depeszę donoszącą, iż cholera ukazała się pomiędzy pielgrzymami udającemi się do Mekki.

Przegląd polityczny.

Prasa zagraniczna, która lubi słyszeć, jak trawa rośnie, rozniosła w ostatnich dwóch dniach sensacyjną wieść po Europie, jakoby na dworcu kolejowym w Granicy robiono już pospieszne przygotowania do zjazdu monarchów. Mniej rozbujała fantazja przypuszcza, iż w miejscowości tej nastąpi zjazd dwóch cesarzów, organa wszakże, łowiące abonentów na lep oczywistych nieprawdopodobieństw, byle takowe dobrze oddziałały na nerwy, jak *Wiener Allg. Ztg.*, posuwają się jeszcze o krok dalej i traktują swych czytelników potrawą jeszcze bardziej smak stępiony drażniących — jakoby w Granicy zjechać się miało aż trzech cesarzów. Kolporterzy tych nieprawdopodobnych pogłosek zapominają o tem, że wiek sędziwy i zdrowie nie pozwoliłyby cesarzowi Wilhelmowi już choćby ze względu na stan temperatury jesiennej przedsiębrać w obecnej chwili podróży do Granicy. Nie dziwimy się przeto, że wiedeńska *Presse* pośpiesza z energicznem a *poważnem* zaprzeczeniem podobnych wieści; tem większą wszakże zyskuje wartość równoczesne zapewnienie jej, że zjazd dwóch monarchów jest w zasadzie postanowionym, podsuwanie zaś Granicy, jako przyszłego miejsca zjazdu, przypisać należy tylko zamiarom ukrycia rzeczywistych planów, zanim uznaną zostanie potrzeba uchylenia rąbka tajemnicy przed wielką publicznością.

Prezydent Grévy powraca do Paryża d. 2 lub 3 października; niezwłocznie potem odbyć ma się narada ministerjalna celem oznaczenia terminu zebrania izby deputowanych. Przypuszczają, iż takowe zwołane zostaną na d. 17 października.

Télégraphe, pismo zostające w bliskich niemal półurzędowych stosunkach z panem Ferry, donosi, iż poseł rosyjski w Berlinie zatrzymał się w Paryżu, po drodze do Londynu i przedstawił rządowi francuskiemu ułożony w Gdańsku (lub Warcynie?) projekt niemiecko-rosyjski nowego układu międzynarodowego o wydawaniu przestępców politycznych. Z tonu wpływowych pism francuskich domniemywać się można, iż projekt ten wywoła w decydujących sferach paryskich pewną opozycję. Przypuszczamy jednak, iż przy wzajemnych modyfikacjach zdania, podobny układ międzynarodowy przyjdzie do skutku. Jako ilustrację do położenia zaznaczyć należy, iż w Barcelonie obradował kongres socjalistyczny i powziął uchwały tak kompromitujące, iż rząd hiszpański uczuł się zmuszonym uwięzić prezesa i sekretarza kongresu. Jestto kongres częściowy, może specyficznie hiszpański; ogólny bowiem międzynarodowy zwołano do Berna szwajcarskiego; rząd tamtejszy robi wszakże dotąd trudności, których zapewne komitet urządzający przemódz nie zdoła.

Odkrycia radykalnych dzienników Rocheforta, z których *Lanterne* usiłuje skompromitować Ferry'ego i Barthélemyego St. Hilaire, zaś *Intransigeant* Gambettę i Roustana, wywołały, jak się domyślaliśmy, surową odprawę. *Franz. Cor.*, wychodząca w Paryżu, odpiera gorąco oszczerstwa *Intransigeanta*, które kazały wierzyć publiczności, że Roustan i Gambetta zakupili po bajecznie niskiej cenie obligacje długu tunestańskiego, obniżywszy wprzódy ich wartość niepokojącemi artykułami p. Challemel-Lacour w dziennikach paryskich, aby zaś później zamienić te papiery bez realnej wartości na dobrą 3-procentową rentę francuską, wywołali wojnę, której skutkiem być musiało wedle ich rachuby, objęcie zobowiązań finansowych rządu tunetańskiego przez Francję. *Franz. Cor.* odkrywa pobudki tych rewelacyj radykalnego pisma i przypisuje takowe panu Soubeyran, znanemu finansiście, który pragnie w wiadomych jemu zapewne tylko zamiarach sprowadzić zniżkę na giełdzie i dlatego puszcza w świat podobne wiadomości za pośrednictwem dzienników, których jest głównym akcjonarjuszem. Rzuca to jaskrawe światło na stosunki prasy francuskiej, iż rzeczony p. Soubeyran jest współwłaścicielem akcyjnym pism bonapartystowskich *Patrie* i *Petit Paris*, radykalnego *Intransigeanta* i umiarkowanego organu, odbierającego informacje od dzisiejszego rządu *Soir*.

Z Tunisu przybywa wieść pożądana dla Francji. Pora deszczowa, pora ochłodnięcia upałów afrykańskich, wyczekiwana z upragnieniem przez jen. Saussiera, nadeszła wreszcie z d. 25 b. m. Operacje przeto przeciw Kairwanowi będą mogły w tych dniach już się rozpocząć. Wysyłki wojska do Afryki w bieżącym tygodniu przybrały ogromne rozmiary; Tulon i Marsylja noszą fizjognomję wielkich obozów wojennych.

Telegramy.
(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Kronsztadt 29-go.— Najjaśniejszy Pan raczył odbyć przegląd eskadry, która powróciła z oceanu Spokojnego. Wszystkie statki z wielką precyzją wykonywały ewolucje.

Petersburg 29-go.—Komitet ministrów uchwalił zaprowadzenie telefonów w Rosji.

Petersburg 29-go.—Hr. Loris Melikow spodziewany jest w pierwszych dniach października z powrotem do Petersburga.

Rzym 29-go.—W tych dniach ma się odbyć konferencja, w której między innymi wezmą udział: Cairoli i Depretis. Chodzi o porozumienie się co do programu polityki wewnętrznej i zagranicznej, aby wytworzyć silną większość parlamentarną.

Paryż 29-go.—Wpływowi członkowie większości izby poselskiej wystosowali do Gambetty pismo z uwiadomieniem, że pragną wybrać go naprzód na prowizorycznego prezesa izby, aby go wskazać jako szefa większości, którego prezydent rzeczypospolitej powinien powołać do utworzenia ministerjum. Gambetta odpowiedział, że jest gotów przyjąć każdą rolę, jaką mu większość izby wyznaczy.

Berlin 29-go.—Utrzymują tu w kołach politycznych, że kilku ambasadorów francuskich, między nimi hr. St. Vallier, oświadczyli prezydentowi rzeczypospolitej, iż wezmą dymisję, w razie jeżeli Gambetta stanie na czele gabinetu.

Dublin 29-go. — Na odbytym tu meetingu katolickich biskupów Irlandji przyjęto kilka rezolucyj zawierających zachętę dla dzierżawców, aby skorzystali z nowego bilu, a równocześnie przestrogę, aby nie brali udziału w tajnych związkach i działaniach gwałtownych. W końcu rezolucje przemawiają za ułaskawieniem więźniów politycznych.

— ***Zakład leczniczy*** dla chorób gardlanych, wenerycznych i skórnych, ***dra KOHNA***, przyjmuje chorych przychodnich, od ***9—10*** rano, i od ***5*** do ***6*** po południu—***Miodowa nr 15.*** (21680)

— ***Dr Leon Dudrewicz*** powrócił do Warszawy. —24690—

— Doktor medycyny ***M. Brunner*** wrócił do Warszawy. Wspólna nr 7a. —24698—

Od LECZNICY I-ej (Niecała nr 7). ***G u t w e i n*** rozpoczął przyjęcie chorych. —24779—

Dentysta F. IDZIKOWSKI, b. zastępca profesora przy wiedeńskiej szkole dentystycznej, praktykant u dra Tillaux w Paryżu, asystent profesora Tausig, powróciwszy z zagranicy, wstawia sztuczne zęby najbardziej tam praktykowanym systemem i wykonywa wszelkie operacje dentystyczne bez najmniejszego bólu (przy pomocy tlenku azotu). Przyjmuje od godziny 10 rano do 6 wieczór. Leszno nr 7. —23721—

— ***Dr. A. Rymarkiewicz, homeopata,*** leczący także elektro-homeopatją, po powrocie z Bolonji od hr. Mattei, przyjmuje chorych, rano do 12-tej godziny, przy ulicy Senatorskiej nr 28 (obok resursy kupieckiej). —24041—

— ***Dentysta H. Judt*** leczy choroby szczęk i zębów, wstawia sztuczne zęby najnowszym systemem w cenie niżej 2 rs.—*Przejazd nr 2.* —22565—

— ***Bernard Lauterbach,*** ulica Dzielna nr 10, sprzedaje węgle kamienne, koks i cement w najlepszych gatunkach po cenach umiarkowanych. Odstawa śpieszna. —23512—

— ***Emil Marx,*** adwokat przysięgły, powrócił z zagranicy. Długa nr 22. —24177—

— Niniejszem zawiadamiam, że osoby cierpiące na ból zębów mogą się zgłaszać codziennie, od godziny 9-tej rano do 7-ej wieczór, ***jak zawsze, Nowy-Świat nr 25,*** I-sze piętro od frontu, gdzie otrzymają natychmiast pomoc bezpłatną, przez stosowne użycie „Kropli amerykańskich“, dozwolonych przez ***Departament medyczny w Petersburgu*** i znanych powszechnie ze swej skuteczności i nieszkodliwości.
—24000— ***Hippolit Majewski.***

— ***Wszystkie damy*** dbałe o swoją piękność używają dziś ***„Crème Simon“*** — jedyny Gold-Creame prawdziwie skuteczny dla pielęgnowania skóry. Główna sprzedaż u ***Aleksandra Kocha,*** 53 Krakowskie-Przedmieście. —20591—

— Kandydat praw, ***S. Szyfer,*** adwokat, powrócił z zagranicy, Świętojerska nr 22. (24551)

— Adwokat przysięgły, Juljusz ***Niemirycz,*** powrócił z zagranicy; przyjmuje interesantów codziennie od 11 rano i od 5 do 7 po południu, w kancelarji swej przy ulicy Marszałkowskiej nr 57, I-sze piętro. —24301—

— ***Ambulatorjum chorób usznych*** doktora medycyny Teodora ***Heimana,*** przy ulicy Twardej nr 5 (róg Marjańskiej), otwarte codziennie od godziny 4-tej do 6 tej po południu. Chorym niezamożnym z chorobami usznemi udziela się porada bezpłatna we wtorki i piątki od 5-tej do 6-ej po południu. Godziny przyjęcia w lecznicy, przy ul. Marszałkowskiej nr 28 (róg Chmielnej) pozostają te same co dotąd, to jest od godziny 12-tej do 1-ej w południe. —24020—

— ***Bronisław Mayzel,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Z dniem 1-m października r. b. przenosi kancelarję do domu nr 56, przy ulicy Marszałkowskiej (róg Jasnej), 2-ie piętro. (24420)

— ***Dr med. A. Rothe*** po powrocie z zagranicy chorych przyjmuje, jak dawniej, codziennie od godz. 4—6. Ulica ***Szpitalna nr 10.*** (23583)

— Powszechnie znane rurki, czyli tutki papierosowe (gilzy) do maszynek; tak zwane ***„Ambassadores“*** z prawdziwej francuskiej bibułki, w pudelkach po 250 sztuk po 20 kop. ***Maszynki*** do powyższych rurek (gilz) eleganckie po 25 kop. ***Świeże*** nadesłane tytonie na wyłączną sprzedaż z ***Bałty*** Berładira i z ***Kiszyniewa*** Strymbana, w różnych cenach polecają sklepy ***Zygmunta Szleifsteina***; sklep I-szy, ulica Długa nr 11, przy katedrze prawosławnej; sklep II-gi, w pasażu zwanym Rezlera, wejście od ulicy Senatorskiej i od Krakowskiego-Przedmieścia. —23100—

Lecznica przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28.

Od 9—10 **Dr F. Kobyliński.** Chor. szczęk i zębów, oraz zamówienia na sztuczne zęby.
Od 9—10. **Wójcikiewicz.** Choroby wewnętrzne.
Od 11—12. **Dr Groer** Choroby kobiece. Codziennie oprócz niedziel.
Od 11—12. **Dr Kosiewicz.** Chor. gardła, krtani i nosa.
Od 12—1. **Dr Kazimierz Rosenthal.** Chor. wewnętrzne i dzieci, oraz szczepienie ospy.
Od 12—1. **Dr Heiman.** Choroby chirurgiczne i uszne.
Od 1—2. **Dr Dinte.** Chor. chirurg. i organ. moczopłciow. we wtorek, czwartek i sobotę.
Od 1—2. **Dr Kohn.** Choroby weneryczne i skórne.
Od 2—2½. **Dr Kohn.** Choroby gardła, krtani i nosa, poniedziałek, środa i piątek.
Od 2—3 oprócz Niedziel. **Dr Rosenthal Jakób.** Choroby kobiece.
Od 2—3. **Dr Korniłowicz.** Chor. nerwowe i umysłowe, wtorek, czwartek i sobota, leczenie elektrycznością.
Od 3—4. **Dr Saski.** Choroby wewnętrzne.
Od 3—4. **Dr Przybylski.** Choroby oczów. Wtorek, czwartek i sobota. —11357—
Przy lecznicy są łóżka dla chorych na stałe pomieszczenia.

Cena okowity z dnia 30 *września.*
Hurt. skład. wiadro rs. 7.97, garniec rs. 2.59.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 6 cali 7.

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 29 września 1881 r.

Pszenica	wyborowa	160	166
	średnia	150	158
	ordynaryjna	144	—
Żyto	wyborowe	113	117
	średnie	106	112
	ordynaryjne	—	—
Owies	wyborowy	97	100
	średni	90	95
	ordynaryjny	89	—

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 30 września 1881 r.

	Z końcem giełdy żądano	płacono
Weksle.		
Berlin 100 m. z kr. term.	55.75	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.26	—.—
Paryż 100 fr. „ „	37.—	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	79—	—.—
Papiery publiczne.		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	98.—	—.—
„ „ „ „ m.	97.70	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	94 10	—.—
„ „ „ „ II	93 —	—.—
„ „ „ „ III	91.30	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	85.30	—.—
„ „ m.	85 20	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	91.20	—.—
II „ „ rs. 100	91.20	—.—
III „ „ rs. 100	91.20	—.—
Akcje i obligacje.		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	130.50
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w War.	300.	306.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	270.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	158.50
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	—.—	910.
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. t. fabr. cukru Józefów	845.	800.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. tow. zakł. rzedz. Zaw.	—.—	—.—

Od Listów Zastawnych 4% k. —.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 136$\frac{1}{10}$
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 248$\frac{3}{5}$
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 206$\frac{9}{10}$.
Od Listów Likwidacyjnych k. 132$\frac{1}{6}$

Koleje żelazne

	Odchod. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warsz.-wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	9 50 w.
Osobowy 3 klasy	11 10 r.	5 55 w.
Osobowy 3 klasy	7 — w.	10 10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 40 w.	6 10 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8 25 r.	8 10 w.
Warsz.-bydgoska:		
Osobowy 3 klasy	7 — r.	10 35 w.
Kurjerski 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	4 45 w.	9 15 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8 25 r.	8 10 w.
Warsz.-terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	11 20 r.	7 11 w
Kurjerski 2 klasy	3 50 p.	1 37 p.
Osobowo-towarowy	7 12 w.	7 34 r.
Warsz.-petersburska:		
Osobowy 2 klasy	9 30 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy	6 43 w.	3 53 r.
Pocztowy 3 klasy	11 20 w.	10 20 r.
Nadwiśl. do **Mławy:**		
Pasażerski	10 — r.	8 24 w.
Pocztowy	6 17 w.	10 31 r.
Nadwiśl. do **Kowla:**		
Pocztowy	2 10 p.	2 37 p.
Pasażerski	10 — w.	9 10 r.
Osobowo-miejscowy	7 52 r.	10 27 w.
Obwodowa:		
Z dworca wiedeńskiego	1 10 p.	11 26 r.

Statki parowe odchodzą:

Z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedzieli) o godz. 9 zrana.

Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałku) o godz. 6 zrana.

Z Nowo-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 zrana.

Z Sandomierza do Nowo-Aleksandrji (Puław) w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 6 zrana.



OSTRYGI
Holsztyńskie
codziennie świeże w Handlu
Antoniego Stępkowskiego.
22662к

Jedna lub kilka wozowni

na 15 do 20 powozów w okolicach ulic: Grzybowskiej, Żelaznej, Złotej, Siennej, potrzebne są zaraz lub od Nowego-Roku.—Bliższą wiadomość udzielić proszę Erywańska 3, u właściciela domu. 24601к

W dniu 22 Września (4-m Października) r. b. o godz. 10-tej zrana w IV-m Wydziale Sądu Okręg. Warszawskiego sprzedane będą przez publiczną licytację w drodze działów:

1) DOBRA

ŚWIĘTOCHÓW

Gub. Warszawskiej, gminy Komorniki, odległe od Warszawy wiorst 53, od Grójca wiorst 10, od st. Kolei Warsz.-Wied., Grodzisk, wiorst 20, mieszczą w sobie 23 włok, 9 morgów, 13 prętów. Ziemia głównie 1-ej klassy żytnia. Licytacja zacznie się od sumy 40,575 kop. 55.

2) Wieczysta dzierżawa

PRZYPKI,

położona w tejże miejscowości, składająca się z 18 włók, 24 morgów, 123 prętów, ziemia głównie 1-ej klassy żytnia. Licytacja zacznie się od summy 27,772 rs. 19 kop., czynsz do Skarbu wynosi rocznie rubli 410 kop. 61, który może być zamieniony na kapitał ulegający potrąceniu z szacunku.

O bliższych szczegółach poinformować się można u podpisanego, rano do godziny 10-tej i popołudniu od 5-tej do 8-ej.

Warszawa, d. 10 (22) Sierpnia 1881 r.

Rejent Stanu **Ksawery Krysiński,** Adwokat Przysięgły.—Miodowa Nr 13, mieszkania 5, w domu Barona Lessera. 24557к

Szkoła Krawiectwa
w WARSZAWIE, к8573

ulica Długa Nr 20/550,

podaje do wiadomości Rodziców i Opiekunów, że z powodu znacznej ilości wakansów, zapis uczni odbywa się bezustanie.

Opłata stosownie do zamożności, niezamożni przyjmowani będą bezpłatnie.

SKŁAD LAMP
Naczyń Kuchennych i Gospodarskich
oraz wszelkich wyrobów metalowych i blaszannych 2:852к

PRZYBYSZEWSKIEGO,
Senatorska 20 i Trębacka 5.

(wprost kościoła św. Antoniego).

MAGAZYN MÓD i NOWOŚCI DAMSKICH

P. SZUBERT,

Senatorska Nr 17, 1-sze piętro,

poleca **wielki wybór Okryć, Palt, Regenmantli i Sukień gotowych, po bardzo nizkich cenach.** к—24064

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości, iż objąłem kierownictwo nowo-otworzonego

HANDLU HERBATY

L. WILENKINA,

Senatorska Nr 27,

(obok kościoła Ś-go Antoniego).

Warunki handlu herbacianego i stosunki bezpośrednie kupców **z Kjachtą, miałem** sposobność poznać u samego jej źródła. Wymagania zaś tutejszej Publiczności poznałem zarządzając czas dłuższy jednym z tutejszych bardziej uznanych handli herbaty; śmiało zatem zapewnić mogę, że herbata firmy **Wilenkin** z każdą z pierwszorzędnych o lepsze walczyć może.

Oprócz herbaty pakowanej w $^1/_1$, $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_8$ funtowych paczkach, posiadam na składzie herbatę w oryginalnych skórą obszytych cybikach, którą amatorom wprost z takowych rozważać będę.

Polecam również: **Cukier** najlepszy, **Kawę** wyborową, **Cykorję**, **Krochmal** angielski Colmana i **Ultramarynę** hanowerską.

к—22038 **Józef Hertz.**



Fabryka i Skład Wyrobów
Chirurgicznych, Nożowniczych,
oraz Bandaży
J. JODŁOWSKIEGO,

Plac Teatralny Nr 7,

dom p. Neprosa, w podwórzu,



poleca po cenach nizkich narzędzia doktorskie, weterynaryjne, pasy rupturowe, gorseta nogi sztuczne i wszelkie maszynki ortopedyczne.

Dodaję zarazem, że skład mój zaopatrzony jest w wyborowe brzytwy, noże, nożyczki, scyzoryki i t. p.—Reperacie i ostrzenia wykonywam prędko i dokładnie. к—22799

Fabryka Bryczek i Wozów
J. Szczepanowskiego i S-ki
W SZYDŁOWCU,

gub. Radomska, к—20143

poleca **wozy gospodarskie, fabryczne, piwowarskie, platformy, bryczki zwyczajne, resorowe, najtyczanki, amerykany** i t. p. Illustrowane cenniki na żądanie bezpłatnie. **Administracja** w Warszawie przy **ul. Erywańskiej Nr 8. Skład główny** w Warszawie, **Krak.-Przedmieście Nr 40.**

Buchhalterji i Bankierstwa,

lekcje udziela J. Danilewicz, autor. Królewska Nr 13, przyjmuje od godz. 2 do 4. 22983к

W Łazienkach Akcyjnych

przy Nowym - Zjeździe nowo-odrestaurowane numera wanien i kąpieli parowych **otwarte będą** dla Publiczności wyjątkowo **w nadchodzącą Niedzielę** dnia 20 Września (2 Października). 24341к

Zdolni Czeladzie

znajdą zatrudnienie w Magazynie Obówia A. T. Kontowicza, przy ul. Elektoralnej Nr 6, również potrzeba uczni porządnych Rodziców. Pierwszeństwo mają ze wsi. 24590к

Od 30 lat egzystujący

Magazyn i Fabryka Mebli

pod firmą

KALISZ & Comp.

przy ulicy Senatorskiej Nr 16, róg Bielańskiej, poleca względom Szanownej Publiczności, wielki wybór mebli wszelkiego rodzaju, oraz garniturów gotowych, wyściełanych, po cenach możliwie najniższych. 24485к

Balsam roślinny
do farbowania włosów
Treu & Nuglisza w Berlinie,

uważany być może za najdoskonalszy oraz najmniej szkodliwy środek do farbowania siwych włosów, którym w krótkim czasie przywraca pierwotny ich kolor bez brudzenia skóry.—Oczyszcza głowę z łupieżu, nadaje włosom połysku i miękkości i utrzymuje ich na długo w przywróconym pierwotnym kolorze.—Flaszka jedna wystarczy na kilka miesięcy.—Cena rs. 2 kop. 25 za $^1/_2$ fl. rs. 1 kop. 20, z przesyłką pocztą o 30 kop. drożej;—Główny i jedyny skład na całe Cesarstwo w Perfumerji specjalnej 20592 D

Aleksandra Kocha,
obecnie Krak.-Przedmieście Nr 83

CEBULE KWIATOWE,
Hyjacenty, Tulipany i t. p.
oryginalne hollenderskie
Worki zbożowe i Musztardę
w różnych gatunkach własnej fabryki, poleca **Skład Nasion**
J. G. Berlińskiego,
przy ulicy Rymarskiej, wprost Banku. 24150к

Wezwanie.

Życzący sobie zwiększyć lub otworzyć zbyt za gotówkę do Cesarstwa na swoje kurantowe towary, PP. Fabrykanci, Przemysłowcy, Reprezentanci domów zagranicznych, Komissanci i Agenci, zechcą oferty swoje lub adresa składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń „Rajchman i Frendler", Senatorska 22 dla H. Bar. 23255к

Z powodu zwinięcia interesu zupełna

Wyprzedaż rękawiczek,

niżej ceny kosztu, w magazynie M. Izdebskiej Nowy-Świat Nr 55, w dziedzińcu, wprost Ordynackiego. 23934—к

Najlepszy Ser Litewski
z DÓBR
p. ŁĘCKIEGO,
otrzymał 24674к
Handel Win i Towarów Kolonjalnych
L. KRUPSKIEGO,
przy Placu św. Aleksandra Nr 3.

UWIADOMIENIE.

Mający 3,500 rs. na vadjum, może zostać panem krociowym, salwując przytem mienie sierocie, gdy stanie do licytcji w dniu 11 Października r. b., w IV Wydziale Sądu Okręgowego Warszawskiego na 24697к

Dobra Ziemskie KARNICE

niegdyś ulubione ustronie Księcia Janusza Mazowieckiego, a o 10 wiorst od stacji drogi Wiedeńskiej Ruda Guzowska odległe. Rozległość włók 22 ziemi pszenicznej, bogata kopalnia torfu i lasek ponętny. Kapitał wymagany przy kupnie płaci Towarzystwo Kredytowe już uamortyzowane, a parcellacja sąsiednich dóbr Chrzczonowice, gdzie włościanie kupują po 5,000 rs. włókę, wyjaśnia początek niniejszego ogłoszenia. — Ze względu, że Ojciec prowadzącej sprzedaż nie ma funduszu na kupno tego majątku, w interesie swoim i nieletniego prosi o liczną konkurencję.

W dniu 11 Października, w Wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego, o godz. 10 rano, sprzedane zostaną w drodze działów:

Dobra Ziemskie KARNICE

w Gubernji Warszawskiej, powiecie Skierniewickim, pod miastem Mszczonowem, 12 wiorst od stacji D. Ż. W.-W. mające rozległości włók dwadzieścia dwie (22), w tem lasu mórg 43, łąk mórg 34, w glebie przeważnie pszennej; zabudowania dostateczne. Licytacja rozpocznie się od rs. 32,475 kop. 91. Wiadomość bliższą udzieli Adwokat **Piotrowski** Rymarska Nr 6, i Komisarz Sądowy **Gawryłow,** Świętojerska Nr 17. 24718к

ŻĄDANĄ JEST
Osobistość

znająca się dokładnie przy kupnie koni, na ich wadach i t. d. Rekomendacje wymagane. Pensja dobra.—Dom Rolniczo-Handlowy **M. Chmielewskiego i Ski,** Nr 38 Krakowskie-Przedmieście. 24735—к

WSPÓLNIK

z kapitałem 6 do 10.000 rs., potrzebny jest do wyrobionego już interesu, bardzo korzystnego i bardzo pewnego. — Wiadomość w Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22. 24736к

Lekcje Tańca
24638к

udzielam w domach prywatnych i u siebie. Ul. Długa vis-à-vis Hotelu Polskiego, Nr 32, w 2-m dziedzińcu, prawa oficyna, 3-cia sień, 1-sze piętro, zastać można od 4-ej do 7-ej.

R. Chronowski, Tanc. Teatr. Warsz.

Żądaną jest

FRANCUZKA

z wyższem wykształceniem, na 2 godziny do konwersacji.—Ulica Mazowiecka Nr 3, na 2-m piętrze. 24741к

Bracka Nr **17,** mieszkania 5, do wynajęcia w każdym czasie,

2 POKOJE,

z osobnem wejściem, przy familji. 24707к

ZA RS. 300

rocznie **Trzy pokoje i kuchnia,** do wynajęcia od św. Michała r. b.—Wiad. w Kantorze D-ra Heringa, Tłomackie Nr10. 24439к

Jest do sprzedania

Żelazna Kolebka
fabryki Mintra

w bardzo dobrym stanie, za przystępną cenę.—Nowy-Świat Nr 44, mieszkania 12, piętro II-gie. 24474к

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Дозволено Цензурою. Варшава 19 (30) Сентября 1881 г.

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 219.

Dnia 30 września 1881 roku. — *Piątek.* — *Dnia 18 (30) września 1881 roku.*

Następujące powieści wyszły

W Bibljotece Romansów

I POWIEŚCI ZA ROK 1880.

Hanka Czarownica, przez H. M. Synoradzkiego.
Wielożeniec, przez Ksawerego Montepena.
Zbrodnia Jaspera, p. Dickensa i Colinsa.
Konkury Pana Podkomorzyca, przez H. M. Synoradzkiego.
Sąsiad z Ruszczyc, przez H. M. Synoradzkiego.
Testament hrabiny, przez Alfreda de Brehart.
Ambasadorowa Guebriant, przez Uhle.
Dla serca i sumienia, przez P. Deslys.
Kneźna Milica, przez H. M. Synoradzkiego.
Adam Prus, przez Sędzimira.
Regina, przez Pawła Sauniers.

Cena całego rocznika **Rs. 4**, z przesyłką pocztową bezpłatną. Redakcja w Warszawie, Stara Poczta, Krakow.-Przedm. Nr 27/421. 24044—D

BIBLIOTEKA ROMANSÓW I POWIEŚCI NA ROK 1881.

rozpoczęła druk najnowszej powieści **Oktawiusza Feuillet'a**, p. t.

Historja jednej Paryżanki,

nadto wyszły i drukują się:

„Dorożka Nr 13“, Powieść Montepen'a, osnuta na tle przerażającej zbrodni, dokonanej w r. 1837 w Neuilly pod Paryżem. Zbrodniarze wykryci zostali w r. 1857, dzięki zabiegom policji francuzkiej, o czem szczegółowo wyżej wymieniona powieść opisuje.

Królewski wychowaniec, Powieść historyczna z czasów Króla Stanisława Leszczyńskiego.

Dwie matki, przez E. M. Vacano. Powieść niniejsza przełożona z języka włoskiego również nader zajmująca, której druk już rozpoczęto.

Kwartalnie **kop. 75**, z przesyłką **rs. 1**. Redakcja w Warszawie, Stara Poczta, Krakowskie-Przedmieście Nr 27/421.

Poszukuje się:

Zeszytu 1-go (Tomu pierwszego) Encyklopedji Rolnictwa

po cenie chociażby potrójnej.

Przyjmuje

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

w WARSZAWIE.

Przesyłkę z prowincji uskutecznić można pod krzyżową opaską. D24717

Bibljoteka wyborowych powieści

wydawana przez

KSIĘGARNIĘ POLSKĄ

WE LWOWIE.

Już opuściły prasę:

23052—D

	Rs.	k.
Bałucki Michał. Byle wyżej! powieść współczesna	1	20
— Za winy niepopełnione, 2 tomy w jednym	2	—
Błydowski. Chwilowe błaski, powieść w 2-ch tomach	2	—
Brzozowski Karol. Deli Petko, powieść na tle bulgarskiem	—	80
Daudet Alfons. Ten mały, powieść z francuzkiego	1	35
— Królowa Fryderyka, powieść w 2 tomach, z francuzkiego	2	—
Farina Salvatore. Ukryte skarby, z włoskiego, powieść humorystyczna	1	20
Jeż T. T. Opowiadanie Stasia, humoreska	—	60
— Z ciężkich dni, powieść historyczna w 2-ch tomach	2	50
Kraszewski J. I. Krwawe znamię, powieść w jednym tomie	1	—
— Zadora, powieść z 18-go wieku	1	20
— Żeliga, powieść w 2-ch częściach	2	—
Lam Jan. Dziwne Karjery, powieść w 2-ch tomach	3	—
Thackeray. Targowisko próżności, powieść w 2 tomach z angielsk.	2	40
Verne Juljusz. Hektor Servadac. Podróż po światach słonecznych, powieść w 2-ch tomach	2	25
— Spadek 500 milionowy, powieść	1	—
Wilkońska Paulina. Trucizna, powiastka pośmiertna	—	50
Zola Emil. Kartka miłości, powieść w 2-ch tomach	2	25

Nabywać można każde dzieło osobno we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

OGŁOSZENIE.

D—24675

Zapowiedziana z polecenia Sztabu Okręgowego Warszawskiego Okręgu Wojennego na dzień 15 (27) Września r. b. licytacja publiczna, na sprzedaż gołębi pocztowych, z powodu niestawienia się na nią, prawem przepisanej liczby licytujących, nie doszła do skutku; dla tego też ogłasza się niniejszem, iż sprzedaż gołębi oraz koszyków służących dla ich przewozu, będzie dokonana sposobem licytacyjnym dnia 23 Września (5 Października), od godziny 10 rano i w dni następne aż do rozprzedania w lokalu stacji poczty gołębiej w cytadeli Aleksandrowskiej. Gołębie sprowadzone będą partjami, od 10 i więcej sztuk, koszyki zaś pojedyńczo. Za zakupione gołębie, kupujący winni płacić gotówką. Codziennie oprócz dni niedzielnych i świątecznych od godziny 9 rano do 3 po południu, osoby pragnące stanąć do licytacji, mogą oglądać gołębie i kosze w wyżej wspomnionym lokalu.

OBWIESZCZENIE.

Bank Polski niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 12 (24) Października r. b. 1881, o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń tegoż Banku licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż placu bankowego, zawierającego przestrzeni łokci kwadratowych 3855, znajdującego się przy ulicy Żórawiej pod Nr 1600J w Warszawie, ocenionego na sumę rs. 17,347 kop. 50.

Warunki licytacyjne przejrzeć można każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych w wydziale przemysłu Banku Polskiego, od godziny 9 zrana do 3 po południu.

Wzór do deklaracji:

Ja niżej podpisany, obowiązuję się kupić od Banku Polskiego plac, zawierający przestrzeni łokci kwadratowych 3855, znajdujący się przy ulicy Żórawiej pod Nr 1600J w Warszawie, za sumę rs. (wypisać wyraźnie literami i cyframi) i poddaje się wszelkim warunkom tej sprzedaży, które czytałem, zrozumiałem i z całą ścisłością do nich się zastosuję: Kwit kasy Banku Polskiego na złożone vadium w ilości rs. 1,750 przy niniejszym załączam.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1881 r.
(Podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko). D—24716

Zarząd wód mineralnych Ciechocińskich,

podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 12 (24) Października r. b. o godzinie 11 zrana w biórze jego, odbędzie się licytacja in minus na dostawę w roku 1882 — 99½ sążeni kubicznych drzewa opałowego sosnowego dla Zakładów tutejszych, przez opieczętowane deklaracje. Warunki licytacyjne odczytane być mogą w Ciechocinku w biórze Zarządu i w Komitecie Głównym w Warszawie, przy ulicy Ciepłej Nr 8. Vadium wymagane jest w ilości rubli 220. 24080—D

Zarząd Teatrów Warszawskich,

podaje do Publicznej wiadomości, że w gmachu teatralnym w dniu 5 (17) Października r. b. i następnych, codziennie od godziny 10 zrana, do 2 po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, sprzedawane będą przez publiczną licytację in plus za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające, różne przedmioty teatralne z użycia wyszłe, mianowicie: garderoba kostjumowa, damska i męzka, z rozmaitych materjałów, przybory perukarskie, tapicerskie, powroźnicze i dekoracje, jak również przedmioty w Teatrach przez publiczność pozostawione i nieodebrane. 23943—D

Bona Niemka

mająca chlubne świadectwo, posiadające obok tego krawieczyznę, poszukuje miejsca. Adres uprasza składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. **M. G.** 24692D

Potrzebną jest

Guwernantka

do dzieci, ze świadectwem o ukończeniu kursu nauk, umiejąca języki, Ruski, Niemiecki i Francuzki.—Wiadomość w Łazienkowskich koszarach Ułańskiego Pułku, u kapitana Kondratiewa. 24695D

Rodowita Francuzka

z patentem, życzy sobie udzielać lekcje na godziny. — Wiadomość powziąć można codzień od 2 do 4 po południu na pensji p. Żeleszkiewicz, Krakowskie - Przedmieście Nr 7. 24699D

Nauczycielka,

posiadająca wyższy patent z ukończenia gimnazjum, udziela lekcje języka ruskiego, polskiego, francuzkiego, niemieckiego, historji, geografji, oraz innych przedmiotów klasycznych. Wykład w języku ruskim, lub polskim.—Ulica Twarda Nr 24, mieszk. 18, od godz. 3 do 5 po południu. 24706D

Kucharz

uzdolniony w swoim fachu, poszukuje miejsca. Opatrzony chlubnemi świadectwami. — Wiad. ul. Widok Nr 7, stróż wskaże. 24711D

Rs. 10,000.

Rubli srebrem dziesięć tysięcy, do wypożyczenia w dniu 20 Października, na pierwszy tylko numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wyłącza się pośrednictwo. — Wiadomość: Nowy-Świat, dom hr. Stadnickiej, Nr 51, w sklepie gazowych wód u pana Czech. D24714

Kopista Fotograf

24658D

znajdzie pomieszczenie na dobrych warunkach w Zakładzie fotograficznym W. Krajewskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 7.

Bona Niemka

czyli Niania, która przez lat 5 w Królestwie służyła i najlepsze świadectwa posiada, szuka posady, najchętniej około dzieci od 2 do 5 lat. Łaskawe oferty uprasza się składać pod **Nr 1220** w Kantorze tegoż pisma. 24666D

Lekcje języka francuzkiego

dwie godziny dziennie mogą być udzielane osobom, które złożą swe adresa pod lit. **a. b.** w Kantorze Kurjera Warszawskiego. 23979D

☞ Ospę szczepię i sprzedaję świeżo wybraną od młodych i zdrowych dzieci, przy rogatkach Powązkowskich Nr 27A starszy felczer 24725D

Wolf Lewin.

Potrzebna jest
BONA NIEMKA
z dobremi świadectwami do chłopczyka mającego już początki, oraz szycia i zajęcia się porządkiem domu. — Wiadomość między 1 a 3, ulica Wołyńska Nr 11 nowy. 24729D

Poszukuje się dla nieżonatego obywatela na prowincji

Kucharza

w średnim wieku, któryby mógł zarazem pełnić obowiązki lokaja lub ogrodnika. — Wiadomość w kantorze Składu Papieru Moesa, Długa 32. 24712D

Francuzka młoda

24734D

życzy udzielać lekcyj francuzkiego, w różnych godzinach. — Wiadomość **w Biurze Nauczycielskiem Józefa Łuczyńskiego Nr 6, Krakowskie-Przedmieście.**

☞ Uprasza się **P. Koźmińską wdowę**, która lat kilka przebywała w Tomsku, ażeby adres swój obecny w Kantorze Kurjera Warszawskiego złożyła pod lit. **A. W.** 24686D

☞ Karolina Gracka, zamieszkała w Woli pod Nr 305, w domu Jana Smolińskiego, może przyjąć dziecko na garnuszek, które może korzystać z języka niemieckiego, umowa na miejscu. 24648D

Potrzebne są

Panny podręczne

do krawieczyzny. — Ulica Leszno Nr 59.
D24685 **A. Kozłowska.**

PANNA

umiejąca szyć na maszynie, potrzebną jest zaraz do bielizny. — Ulica Krzywe-Koło Nr 2 nowy, mieszk. 19, 3-cie piętro. D24642

Bona francuzka

potrzebna zaraz.—Wiadomość przy ul. Nowy-Świat Nr 55, na 2-m piętrze od frontu, w godzinach: od 10—12 rano i od 4—6 po południu. D24662

D24671 Potrzebną jest

PANNA

uzdatniona do szycia rękawiczek stebnowanych.— Wiad.: Wspólna Nr 36a, mieszk. 13.

Niemka rodowita,

pragnie udzielać lekcyj i konwersacyj na godziny i u siebie.—Oferty zostawiać w kantorze Redakcji pod liter. S. Th., albo Bracka Nr 9, mieszk. 4, od godz. 9 do 10 z rana. D24680

Ktoby z PP. Obwateli potrzebował

Uzdolnionego Cieśli,

który może poprowadzić wszelkie roboty ciesielskie, jako to: budowle domów mieszkalnych, Młynów, Fabryk i t. d., bez różnicy miejscowości, w Warszawie, lub też na prowincji.—Oferty proszę składać w Kantorze tegoż pisma pod lit. A. B.. D24719

Rs. 5,000 i 7,000

potrzeba zaraz na 1-sze numera domu.— Wiad.: Wspólna Nr 4, mieszk. 5. D24721

Akuszerka O. Gumińska

przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania Nr 14. D24724

MAMKI

ze świeżym i starszym pokarmem są u Akuszerki.—Bracka Nr 4, mieszk. 12. D24647

MAMKA

24661

młoda, ze świeżym pokarmem.—Ulica Moranowska Nr 23 nowy, u Antoniego Polaka.

Mamka

ze świeżym i obfitym pokarmem jest u Akuszerki.—Ulica Wspólna Nr domu 5. D24632

Fabryka rękawiczek,

Ulica Graniczna Nr 13,

wprost Instytutu wód Mineralnych dra Weinberga, 3 dom od Żelaznej Bramy. **Jeleńkowe** do prania na 2 guziki po **75 kop.** **Stębnowane**, glansowane, na 2 guziki po **70 kop.** **Glansowane**, męzkie i damskie, na 2 guziki po **50 kop.** D24722

Do sprzedania

Kanapa i Konsołka

mahoniowe, w dobrym stanie. — Wiadomość na miejscu: Nowolipie Nr 34. D24682

Sukina kortowa

haftowana, zupełnie świeża, pozostawiona do sprzedania w Sali Licytacyjnej. D24678



PIANINA



zagraniczne, nowe, renomowanej fabryki, po cenach przystępnych, oraz przyjmują się wszelkie reperacje i strojenia fortepianów.
A. GRUSZCZYŃSKI.
Nowy-Świat Nr 40. D24656

☞ **Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami.**—Skład fabryczny ul. hr. Berga Nr 11.—Wybór Halek.—Chustek.—Kaftaników.—Koszulek.—Calesonów.—Kamaszy różnych.—Sukienek.—Pończoch.—Ubrania myśliwskie.—Skarpetki. D24633

PANNY

zdolne do szycia, potrzebne są.—Elektoralna Nr 47, mieszkania 3. 24457 D

OSOBA

obznajmiona w swym fachu, życzy sobie wziąć w dzierżawę Hotel w Warszawie, lub w innem mieście, albo też Foksal, na jednej ze stacyj Kolei żelaznej. Posiadający jakąkolwiek w tym względzie wiadomość, zechcą zgłaszać się piśmiennie pod lit. A. B. w Kaliszu, Poste-restante. 24426 D

OSOBA

poszukuje miejsca, która może zastąpić miejsce Kucharza, lub też za Gospodynię.—Wiadomość w Kiosku, przy Koperniku. 24515D

OSOBA

w średnim wieku, szyjąca bardzo dobrze i posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca do gospodarstwa na wieś, lub jakiehkolwiek zajęć w Warszawie, za małem wynagrodzeniem. Adresy proszę składać w Redakcji tegoż pisma, pod lit. R. Z. 24479D

Młoda Osoba

posiadająca języki: francuzki i niemiecki, poszukuje miejsca Sprzedającej w Magazynie. — Wiadomość: Leszno Nr 54, mieszk. 3, od godz. 9 do 12 i od 3 do 5. 24506 D

Młoda Osoba

z dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca Kasjerki. Adresy uprasza się składać w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń. — Senatorska Nr 22, pod lit. **M. M. M.** 24518 D

Lekcje angielskiego języka

i konwersacji udziela u siebie i na mieście **H. C. BERGER,** Nauczycielka języka angielskiego. — **Ulica Solna Nr 4,** pierwsze piętro, od godziny 10 do 1 z południa. 24431 D

Potrzebne są

PANNY

do krawieczyzny zdatne, podręczne i do nauki.—Ulica Karmelicka Nr 7, mieszkania Nr 21. 24159D

Osoba Młoda,

wykwalifikowana zagranicą w kroju, życzy sobie objąć miejce w jednym z pierwszorzędnych magazynów, do kroju sukień i okryć damskich. Oferty składać w Kurjerze Warszawskim, pod lit. A. U. 24216 D

Praktyczny Zarządca!

Dokładnie z przepisami Administracyjno-policyjnemi obznajmiony, znający języki: polski, niemiecki i rosyjski, z chlubnemi świadectwy i kaucją: poszukuje posady **Rządcy hotelu** lub **kasjera** w Warszawie, na Prowincji, lub w Cesarstwie, zaraz albo od św-go Michała. Stare Miasto Nr 8 mieszkania Nr 1. 23651D

24514D

OSOBA

młoda, z prowincji, poszukuje miejsca do zarządu domu w Warszawie, lub na wsi. — Wiadomość w Kiosku, wprost domu Roeslera.

Potrzebny jest

SZWAJCAR

do fabryki. Interesowani mogą się zgłaszać pomiędzy godziną 6 a 8 wieczorem. — Grzybowska Nr 28. D24271

Żądane są

PANNY

uzdatnione do palt i futer. — Ciepła Nr 1, mieszkania 19. D24332

Nauczycielka polka

D22828

z wyższem wykształceniem, poszukuje lekcyj na godziny.—Adres: Chmielna 54, mieszk. 1.

Młoda Nauczycielka

posiadająca wyższą muzykę, śpiew i język niemiecki, pragnie na godziny udzielać lekcje. Ulica Warecka Nr 7. lokalu 22. 23875 D

NIEMKA

z Drezna w średnim wieku, posiadająca język niemiecki i angielski, poszukuje miejsca do dzieci, lub do towarzystwa.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, prawe skrzydło na dole, mieszkania Nr 28. 24499 D

Potrzebną jest zaraz

Panna

do bielizny, umiejąca szyć na maszynie.—Ulica Przyrynek Nr 9, mieszk. 1. D24447

PANNA

potrzebna jest zaraz, kompletnie uzdolniona do strojów.—Wiadomość w Magazynie, ulica Elektoralna Nr 33. D24434

PANNY

potrzebne są zaraz, uzdatnione do krawieczyzny, oraz i do maszyny, systemu Vilsona. Włodzimierska Nr 14, mieszk. 19. D24589

Do Magazynu Mód i Strojów damskich, siostr **Daloszyńskich,** ulica Szkolna Nr 5, mieszkania 12, potrzeba zaraz za dobrym wynagrodzeniem

PANIEN

uzdolnionych do staników, do spódnic, jakoteż **Panien** do strojów. D24585

Wojskowy, wyjeżdżający na posadę **do Taszkentu,** poszukuje **towarzysza podróży** na koszt wspolny. — Wiadomość ulica Miodowa Nr domu 2, mieszkania Nr 6, do godziny 10 rano i od 3 do 5 po południu. 24348D

Student Uniwersytetu

poszukuje korepetycyj za mieszkanie i stół, z małą dopłatą.—Oferty składać w kantorze Redakcji pod liter. G. T. D24577

Panny

uzdolnione potrzebne są do pracowni Sukien i Okryć damskich.—Rymarska Nr 12, w oficynie na parterze. D24576

PANNY

24504

kompletnie uzdatnione w krawieczyznie damskiej, oraz podręczne, potrzebne są do Magazynu **Salomei Waldenberg** pod firmą **M. Bronz,** Miodowa Nr 2, Podwal Nr 3.

Potrzebne są

Panny

kompletnie uzdolnione do staników i upinania sukien, w pracowni B. Pągowskiej przy ulicy Świętokrzyskiej Nr 25, tamże przyjmują się Panienki do nauki kroju i szycia, na stałe lub przychodnie. 24164D

Potrzebny jest

UCZEŃ,

z odpowiedniem wykształceniem, dobrej konduity; do Magazynu Bielizny, L. Gałkowskiego, Marszałkowska Nr 59A, róg Świętokrzyzkiej. Pierwszeństwo mają z prowincji. D24235

Szewckich Czeladzi

potrzeba jest zaraz kilku zdolnych, na damską szpilkową robotę, do warsztatu na stałe; robota na całą zimę pewna.—Jerozolimska Aleja Nr 4, mieszkania 18. 24165 D

W hotelu Europejskim w Wilnie wakuje posada

Rządcy,

od którego wymaganą jest znajomość języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, oraz manipulacji hotelowej. Reflektanci zechcą się zgłaszać do Zarządu wyż wzmiankowanego hotelu. 24172 D

Jest do sprzedania

eleganckie męzkie Biuro

z francuzkiego orzecha. Obejrzeć można od 3 do 6 godziny wieczór.—Ulica Krucza Nr 6, na parterze, na prawo. D24204

Z powodu wyjazdu do sprzedania

5 Maszyn do Pończoch

prawie nowych, pojedyńczo, lub razem, po nader nizkiej cenie.—Wiadomość: Elektoralna 32, w Dystrybucji. D24095

Są do sprzedania

2 BRYCZKI,

na ressorach, jedna używana, druga nowa, obejrzeć je można, każdego czasu, przy ulicy Ordynackiej pod Nr 2, u kowala. D24230

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek, 2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Garnitur** angielski, **Lustra, Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny, z krzesłami, **Garnitur** francuzki. — Ulica Chmielna wprost komory Nr 52, w oficynie na dole na lewo, Nr 8 mieszkania. D24459

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN MEBLI

NOWYCH i UŻYWANYCH

w wielkim wyborze sprzedaje takowe daleko taniej jak osoby, które sprzedają **niby to z powodu wyjazdu...** z tą tylko różnicą, że ja gwarantuję za każdą sztukę, która wychodzi z mojego magazynu. — **Ulica Marszałkowska Nr 75.** wprost Zielonego Placu. 23344D

Do sprzedania!

Szeslong skórzany, łóżko z materacem, trzy fotele, jeden śrubowy. Krakowskie-Przedmieście Nr 18. mieszk. Nr 2 w bramie. 24121D

Do sprzedania

MEBLE!

Garnitur mahoniowy i drugi palisandrowy, Biurko duże i 2 Łożka. — Wiadomość: ulica Szpitalna Nr 2, stróż wskaże. D24526

Do sprzedania:

Bardzo tanio!!!

Garnitur fotelikowy, szabowany cały w kreton pod pokrycie, Garnitur orzech., szabow. i rzeźbiony, bardzo ładny, kuyty rypsem bordo, oraz garnitury francuskie, angielskie po rs. 110. Szeslongi, materace i wiele innych rzeczy, oraz podejmuje się obstalunków na roboty nowe meblowe i roboty dekoracyjne; jakoteż podejmuje się przerabiania mebli i materacy. Chmielna Nr 33, wprost Zielnej.
24505D **Chojnacki.**

MASZYNA

do pończoch, grubsza, prawie nowa, jest do sprzedania za cenę przystępną.—Wiadomość w sklepie p. Stapf. — Ulica Marszałkowska Nr 53. D24452

Futra mało używane

damskie i męzkie różnego gatunku, blamy lisów bielistek, parę sobolowych skórek, mufki i kołnierze **wyprzedają się i nabywają się w zakładzie kupna i wyprzedaży B. KORPACZEWSKIEGO,** Trębacka Nr 4. D24078

Kaszmiry czarne francuzkie,

różnej jakości, w wielkim wyborze, wyprzedają się po **cenach niezwykle nizkich, z przyczyn wypadkowych,** w Zakładzie B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. D22890

Korzystna Wiadomość dla pp. Fabrykantów, Restauratorów i Przedsiębierców.

Każdej chwili do najęcia Lokal parterowy, frontowy, z ogrodem owocowym łokci kwadratowych 8,371. —Róg ulic: Srebrnej i Miedzianej. Powyższy Lokal może być użyty na Restaurację, Bawarję, Fabrykę, lub na inne przedsiębiorstwo. — Wiadomość w Składzie Papieru A. Chodowieckiego, Plac Teatralny Nr 7. 23988 D

Bukiety i Girlandy

z kwiatów naturalnych zasuszonych sprzedają się w ogrodzie po-Reformackim, przy ulicy Senatorskiej Nr 27. D23440

3,500 do 4,500 rs.

potrzeba na pierwszy numer hipoteki (bez Towarzystwa), w Warszawie. — Wiadomość u B. Korpaczewskiego Trębacka 4. D24614

Do interesu pewnego mogącego dać przyzwoite utrzymanie przy wspólnej pracy potrzeba od

1,500 do 2,000 rs.

Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście sklep p. Skorupskiego. 24556D

Po 1 i 2 kop.

od łokcia przyjmuje się **układanie falban** na maszynie paryzkiej. Tłomackie Nr 6 mieszkania 8, na dole. 24559D

Fortepian,

całkowicie odnowiony, do sprzedania za 120 rs., lub wynajęcia za 4 rs. miesięcznie.—Marszałkowska Nr 61, mieszk. 4. D24608

Słoik 40 kop.

VASELINE,

jedynie przyjęta w Szpitalach wszystkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu,** opaleniźnie, pękaniu skóry, liszaju, łupieżu, bólom reumatycznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.

Chesebreugh Manuf. Co. w New-Yorku

GŁÓWNY SKŁAD

w Warszawie, ul. Miodowa 10,

przy Składzie Maszyn

Juljana Berg.

D—1762—

Do sprzedania

PLAC

łokci kwadratowych 4000, pomiędzy rogatkami Belwederską a Czerniakowską na nowej kolonji w Sielcach.—Wiadomość na miejscu u P. Józefa Wolff. 23963D

NIEMKA

wykształcona, życzy udzielać lekcje na godziny. Wspólna Nr 23a mieszk. 6. D23...

Guwernantka

Polka, posiadająca język francuzki i muzykę w wyższym stopniu, potrzebna jest na wieś. Zgłosić się może do Szkoły Realnej pana Anielewskiego, przy ulicy Świętojerskiej Nr 12. 24234 D

U Akuszerki

są **Pokoje** dla osób spodziewających się słabości i przybyłych na kurację.—Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60. D2441...

Akuszerka

Nowolipie Nr 7, czwarty dom od ulicy Przejazd, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, przyjezdne i tutejsze, **w wspólnych i osobnych pokojach,** z osobnem wejściem, **od rs. 15,** z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się. 2313...

Jest do sprzedania

Palto damskie

pluszowe, wcale nieużywane, za przystępną cenę, Nowy-Świat Nr 18, mieszk. 30. D244...

W gubernji Radomskiej, powiat Kozienicki w dobrach Brzoza, są do sprzedania

DRZEWKA

w różnych gatunkach jakoto: kasztany, jesiony zdatne do wysadzania Alei, oraz drzewka owocowe, w różnych dobrych gatunkach po cenie przystępnej. D239...

Jest do sprzedania

SZUBA SZOPOWA,

obszerna za 75 rs.—Wiadomość Krakowskie Przedmieście Nr 36, mieszk. 19, rano do 9 a po południu od 2 do 3 godziny. 23949

Kutnerowe garnitury.

Barchany białe i kolorowe.
Dyma pąsowa na wsypy.
Puch Edredonowy w arkuszach i na funty.
Wałki z waty do okien i wiele innych towarów. D23103
Podwal Nr 7, R. KOECHER.

Do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, o 7-miu oktawach, angielskiej fabryki. Widzieć można od godz. 4—6.—Ulica Warecka Nr 7, mieszk. 13. D24270

Jest do sprzedania

Maszyna

prawdziwa amerykańska. — Bednarska Nr 7 mieszk. 1; obejrzeć można od godz. 12—5 tamże **Pinczer** do sprzedania. D24292

PIERŚCIEŃ!

Z dużym brylantem do sprzedania za pół ceny **u Jubilera J. Betcher, Freta Nr 8.** 24337D

Są do sprzedania zaraz

Sążnie Olszowe i Brzozowe

suche w Warszawie. — Wiadomość: Leszno Nr 18, mieszk. 26, zrana do 10 i po południu od 3 do 5. D24377

DOM nowy,

blizko Nalewek do sprzedaży lub zamiany na mniejszy, w szacunku 22,000 rs.—Wiadomość u Dworakowskiego, Nowolipki Nr 20.

Do sprzedania

Meble mahoniowe,

materją jedwabną kryte. — Złota Nr 13a mieszkania Nr 17. D24464

Do sprzedania lub zamiany

DOM

za Wolskiemi rogatkami, murowany, z ogrodem owocowym i ważywnym, oraz zabudowaniami gospodarskiemi. — Wiadomość w sklepie Rękawiczniczym C. Romanowskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 15. D24415

Obiady dla Pań.

Złota Nr 2 lit. A, 2-gie piętro, mieszk. Nr 5.

Do sprzedania!

Kredens dębowy masyw, salopa na lisach atłasem kryta, oraz kołnierz i mufka tamakowe, fortepian mahoniowy, zdatny do nauki dzieci, wszystko to jest w dobrym stanie. Ulica Oboźna Nr 2, nowy, mieszk. 45, na dole. Stróż wskaże. 23861D

Zgubiony został

WYPIS AKTU,

zeznanego w dniu 2 (14) Stycznia 1881 przed Rejentem, Franciszkiem Rapackim w Warszawie, przez Władysława Prądzyńskiego na rzecz Józefa Arenstejna, na summę rs. 1500 i wypis cessji tejże summy, przez Józefa Arenstejna, Ignacemu Prądzyńskiemu w dniu 18 (30) Sierpnia r. b. przed Rejentem w Warszawie Józefem Sobierańskim.—Proszę dać znać za nagrodą, do p. Sobierańskiego, rejenta w hypotece. ъ24509

Dnia 28 Września to jest we środę została zostawiona

BRANSOLETA

złota, w sklepie przy ulicy Żabiej pod Nr 3. 24702ъ **Boruchson.**

We Środę rano, wybiegła z mieszkania suczka czarna

PINCZEREK

białe łapki, piersi białe i koniec ogona biały. Ktoby takową odniósł na ulicę Wielką Nr 13, mieszk. 35, dostanie wynagrodzenia jednego rubla. 24669

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою